

# DZIENNIK WILEŃSKI

Redakcja czynna od 12-13 i od 19-24, Administracja od 9-18, w niedziele od 12-13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 80.187.  
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

Prenumerata: mies. z odnośnikiem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicą 7 zł.  
Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 lin.) 35 gr., za tekst. (10 lin.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej.  
Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Wtorek 22 Października 1935 roku

Nr. 291

## Na froncie afrykańskim

### Z POLA WALKI.

ASMARA (Pat). Władze włoskie w podobnej części prowincji Tigre rozbroili ludność abisyńską, pozostawiając jej jednakże naboże karabinowe, które są używane jako drobne pieniądze obiegowe. Zastużonym żołnierzom formacji tubylczych z Erytrei i weteranom bitwy pod Aduą wypłacono nagrody pieniężne.

ADDIS-ABEBA (Pat). Kolumna włoska, która dostała się na terytorium abisyńskie w pobliżu Mussa-Ali liczy 500 do 700 ludzi. Jest ona odosobniona na pustyni i rzekomo otoczona przez wojowników plemienia Danakilów.

DZIBUTI (Pat). Książę Izmail Daud pasza, członek egipskiej rodziny królewskiej, przybył do Dżibuti z 9 lekarzami i materiałem sanitarnym. Tegoroczna cała misja wyruszyła do Addis-Abey. Książę wiezie ze sobą materjał, pozwalający na urządzenie szpitala o trzystu łóżkach.

PARYŻ (Pat). Na froncie południowym wojska włoskie odniosły sukcesy, zajmując Soillare i Daguerre, dwa ważne pod względem strategicznym punkty. Abisyńczycy ponieśli duże straty podczas bombardowania przez samoloty włoskie. Oddziały abisyńskie cofają się w nieładzie, pozostawiając na polu bitwy 2 armaty i liczne karabiny maszynowe.

5 samolotów włoskich trafiły kilkakrotnie kule abisyńskie, lecz po-

mimo to lotnicy powrócili do swych baz.

10 samolotów włoskich zbombardowało ważną pozycję abisyńską Dagherri, w pobliżu Callafo, na południe od Webi Sebeli. Bombardowano również Burdodi nad rzeką Webi Sebeli, pomiędzy Musthuhil i Dagherrei.

Z Adui donoszą, iż w zajętej części prowincji Tigre odzyskało wolność od 15.000—20.000 niewolników. Stanowili oni 15—20 proc. ludności Tigre.

### STARANIA O WSTRZYMANIE DZIAŁAŃ WOJENNYCH.

LONDYN (Pat). Reuter donosi: W kołach urzędowych angielskich mówią, że dziś zrana tytułem próby pomiędzy Paryżem a Rzymem wymieniono sugestję o możliwości przerwania działań wojennych. Sądzą także, że lekka aluzja o możliwości zakończenia wojny została zrobiona w czasie 45-minutowej rozmowy ambasadora Droummonda z Mussolinim w ubiegły piątek. W każdym razie te sugestje, jak podkreślają tu, są dopiero w fazie początkowej i mają charakter nieurzędowego badania gruntu. Próby te nie mogą przybrać wyraźnego kształtu przed upływem pewnego czasu, gdyż wszystkie trzy strony zainteresowane — kończy Reuter — t. j. Włochy, Abisynja i Liga Narodów muszą uzyskać satysfakcję.

### STOSUNKI WŁOSKO - ANGIELSKIE

LONDYN (Pat). Dzienniki z zadowolaniem komentują odprężenie w stosunkach włosko - angielskich. „Times” pisze: Obecnie nie warto już tracić czasu na fantastyczne podejrzenia, jakie powstały głównie we Włoszech, iż W. Brytania świadomie dąży do wojny.

„Daily Telegraph” wypowiadając podobne poglądy, dodaje w związku z odpowiedzią Lavala na zapytania brytyjskie: W głównych zarysach odpowiedź ta jest zadawalająca, ale istnieją pewne wątpliwości co do zastrzeżeń i warunków.

„Daily Herald” przypominając, iż jutro sir Samuel Hoare ma wygłosić przemówienie w parlamencie, domaga się, by przyczyniło się ono do rozproszenia obaw.

## Narodowcy w Berezie

„Warsz. Dzienn. Narod.” pisze: Wpiątek, dnia 18 b. m. został zwolniony z obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej dr. med. Jan Makmak, prezes zarządu powiatowego Stronnictwa Narodowego. Dr. Makmak przebywał w miejscu odosobnienia przez 6 tygodni.

W Berezie pozostaje jeszcze 16 członków Stronnictwa Narodowego, pp.:

- 1) Jan Roszkowski z Wys.-Mazow. (wywieziony 18.VIII).
- 2) Jan Pogorzelski z pow. Wysocko-Mazow. (wywieziony 20.VIII).
- 3) Józef Pogorzelski z pow. Wysocko-Mazow. (wywieziony 20.VIII).
- 4) Witold Jasiński z Augustowa (wywieziony 20.VIII).
- 5) Mieczysław Jaroszewicz z Suwałk (wywieziony 20.VIII).
- 6) Witold Kaczyński z Tykocina (wywieziony 20.VIII).
- 7) Czesław Serwatko z Białegostoku (wywieziony 22.VIII).

8) Wilhelm Bartyzel z Zywca (wywieziony 23.VIII).

9) Adam Przybyła z Wolsztyna (wywieziony 9.IX).

10) Alfons Wyczyński ze Starogardu (wywieziony 9.IX).

11) Karol Szyperski z Wysokiej, pow. wyrzyskiego (wywiez. 15.IX).

12) Wincenty Keyna z Białegostoku (wywieziony 20.IX).

13) Stan. Kobyliński z Sokół, pow. Wys.-Mazow. (wywiez. 20.IX).

14) Wład. Pacholczyk z Częstochowy (wywieziony 3.X).

15) Stanisław Bzura z Białegostoku (wywieziony 4.X).

16) Stefan Podczaski z Radomia (wywieziony 7.X).

Jak się dowiadujemy, jeden z izolowanych, p. Czesław Serwatko, cierpi dotkliwie na ischias.

Pp. Władysław Pacholczyk i Wilhelm Bartyzel przebywają już w Berezie po raz drugi.

Znakomita odzywka dla cery **PUDER ABARID**

## Zarządzenia władz francuskich przeciw narodowcom

PARYŻ (Pat). „Oeuvre” donosi, iż kilkakrotne starania ministra Herriota, który zwracał uwagę swych kolegów w rządzie na niebezpieczeństwo lig faszystowskich, zostały uwiecznione ostatecznie powołaniem. Minister sprawiedliwości Berard otrzymał polecenie opracowania dwóch dekretych, zawierających szereg poważnych ograniczeń działalności lig i t. p. organizacji, których akcja budziła ostatnio niepokój lewicy. Pierwszy z tych dekretych, według „Oeuvre”, dotyczy przedewszystkiem kwestii zbiórek i mobilizacji samochodowych i samolotowych. Wszelkie tego rodzaju manifestacje muszą być zawczasu zgłoszone w terminie od 3 do 15 dni w meroście, na którego terenie ma się odbyć zebranie. Mer lub prefekt ma prawo odmówić wydania pozwolenia na manifestację w razie, gdyby mogła ona zagrażać porządkowi publicznemu. Władze mogą również dokonywać rozwiązania organizacji. Drugi z dekretych zawierać ma nowe przepisy re-

glementacji o fabrykacji i handlu bronią. Posiadanie broni palnej bez pozwolenia zostaje surowo zakazane.

„Oeuvre” twierdzi, że dekrety powyższe wejdą już pod obrady najbliższej rady ministrów, która odbędzie swe posiedzenie we środę. Zarządzenia te posiadają również swe znaczenie ze względu na zbliżający się kongres radykalów. Wzmocni on niewątpliwie stanowisko inicjatora tych dekretych, ministra Herriota.

## Jedź ryby — będziesz zadowolony jak ryba

## Lot do Australji rozpoczął

WARSZAWA (Pat). Dziś rano major Karpiński rozpoczął wielki raid Warszawa — Melbourne w Australji.

Major Karpiński wystartował do lotu dziś rano o godz. 6.32 z lotniska wojskowego na Okęcie.

Start odbył się pomyślnie, przy sprzyjających warunkach atmosferycznych. Również na trasie panują pomyślne warunki dla lotu.

Jako pierwszy etap wielkiego raidu przewidywany jest Stambuł, gdzie mjr. Karpiński spodziewa się jeszcze dziś wieczorem wylądować.

Majorowi Karpińskiemu towarzyszy mechanik Rogalski.

Na lotnisku na Okęcie, mimo wczesnej godziny, zebrało się liczne grono dziennikarzy oraz przyjaciele lotnika. Między godz. 5.30 a 6.30 poczyniono ostatnie przy-

### BURZA NAD ANGLJĄ.

LONDYN (Pat). Burza nad Anglią trwa w dalszym ciągu. Wiatr, który jest wyjątkowo gwałtowny nad Szkocją porwał i odrzucił na znaczną odległość 13-letniego chłopca, który zabił się na miejscu.

Okręt angielski „Pendenis” rozbił się u brzegów szwedzkich. Załogę uratowano.

### NA UNIwersYTECIE KOWIENSKIM SPOKÓJ.

BERLIN (Pat). Z Kowna donoszą, iż w uniwersytecie kowieńskim życie wróciło do normy z chwilą, gdy rząd zawiadomił o wycofaniu ze statutu uniwersyteckiego przepisu, nadającego min. oświaty prawo nominacji profesorów bez porozumienia z senatem uniwersytetu.

## Wyniki wyborów we Francji

PARYŻ (Pat). Prasa zamieszcza obszerny komentarz o wynikach wczorajszych wyborów do Senatu. Większość dzienników podkreśla sukces osobisty Lavala i znaczenie symboliczne podwójnego wyboru premiera w dep. Sekwany i w dep. Puy-de-Dome. „Petit Parisien” uważa, iż wybór Lavala w Puy-de-Dome miał charakter plebiscytu.

„Echo de Paris” pisze: Uzyskanie mandatu przez Lavala jest równoznaczne z aprobatą jego polityki.

„Le Matin” stwierdza, iż wyborcy wypowiedzieli się przeciwko eks-

perymentom. „Petit Parisien” wskazuje, iż wyniki wyborów nie wniosły żadnej poważniejszej zmiany. „Le Jour” jest zdania, iż nie zaszła poważniejsza zmiana, do senatu wszedł tylko jeden komunist. „L'Oeuvre” twierdzi, że wyniki wyborów świadczą o nowej orientacji politycznej na lewo. Dowodzi to, iż agitacja faszystowska nie cieszyła się powodzeniem w całym kraju. „Le Populaire” jest zadowolony z sukcesów socjalistycznych. Komunistyczna „Humanite” pisze o zwycięstwie frontu ludowego.

**Dziś 20 grosz na BURSE IMIENIA JEZUS ZYGMUNTOWSKA 4**  
Kwestuje T-wo Pań Św. Wincentego a Paulo.

## ZAOGNIE NIE SYTUACJI WEWNĘTRZNEJ na Litwie

PARYŻ (Pat). „Information” przedstawia nastroje na Litwie po ogłoszeniu wyniku wyborów krajowych. Zwycięstwo narodowych socjalistów wywołało prawdziwą panikę, która znalazła swój wyraz również na giełdzie i w fackie wycofywania wkładów z banków. Naskutek tego waluta litewska uległa poważnym wstrząsom.

Te wszystkie fakty — pisze dalej „Information” — zdarzyły się właśnie w momencie, gdy gabinet przechodził poważne przesilenie. Premier Tubelis wkrótce ma

podać się do dymisji, a o miejsce po nim rozwija się zacięta walka pomiędzy grupą cywilną a grupą pułkowników, której przewodzi płk. Rakšaitis, bratanek prez. Smetony. Istnieją również spory osobiste. Najwięcej szans ma płk. Markis, b. gubernator Kłajpedy. Jego osobistym wrogiem jest jednak minister sprawiedliwości Silingas. Z drugiej strony sztab generalny domaga się, aby ze względu na powagę sytuacji i niebezpieczeństwo z zewnątrz, ster władzy przeszedł w ręce wojskowych. Wobec naprężonej sytuacji wewnętrznej i ustawicznie powtarzających się zamieszek chłopskich, prezydent Smetona będzie miał obecnie trudne zadanie do spełnienia.

## Rokowania gospodarcze z Niemcami.

WARSZAWA (Pat). W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w Warszawie rokowania gospodarcze z Niemcami, które uprzednio były prowadzone przez pewien okres czasu w Berlinie. Przewodniczącym delegacji polskiej jest dyrektor departamentu handlowego M. P. i H. p. Sokołowski. Delegacja niemiecka, pozostająca pod przewodnictwem radcy urzędu spraw zagr. w Berlinie p. Henne-na, składa się z pp. Forkela, Schefolda i Scherera.

Następne posiedzenie odbędzie się w dn. 22 bm.

## Polska cofa exequatur konsulom czeskosłowackim

Pan Prezydent R. P. cofnął decyzją z dnia 18 b. m. exequatur konsulowi Republici Czeskosłowackiej w Poznaniu dr. Jaromirowi Doleżalowi i konsulowi Republici Czecho-

słowackiej w Krakowie dr. Art. Maiznerowi.

**OBYWIAZKIEM CZŁONKA STRONNICTWA NARODOWEGO JEST PŁACIĆ SKŁADKI.**

**UWAGA**  
Wyjątkowa okazja taniego kupna! od dn. 10 do 31 października b. r. za okazaniem niniejszego kuponu otrzyma 10% specjalnego rabatu przy kupnie wszystkich artykułów w Składzie Aptecznym, Perfum. i Kosmetycznym  
**W. NARBUTA**  
Wilno, Ś-to Jańska 11, tel. 472.  
Ceny niskie i stałe.

Kupon Dziennik Wileński

Nikt w poselstwie nie zna winowajców tego zajścia.

### S.A. MŁODZIEŻ WSZECHPOLSKA U. S. B.

zawiadamia swych członków i sympatyków, że w piątek, 25. X. 35, o godz. 19 w **SALI ŚNIADECKICH** urządzi **ZEBRANIE INFORMACYJNE.** Referaty wygłoszą kol. kol.: S. Pacanowski, W. Świerzewski i S. Lochtin. Akademy - narodowy stawcie się licznie!

# Odpreżenie w rokowaniach Jakie warunki postawi Mussolini?

### Tigre na własność, mandat nad prowincjami

PARYŻ, 20.10 (PAT). Prasa w dalszym ciągu z zadowoleniem stwierdza, że w sytuacji dyplomatycznej nastąpiło znaczne odpreżenie. Skutki tego uwidocznia się niewątpliwie już w przyszłym tygodniu. Największe znaczenie posiada fakt wstrzymania zastosowania sankcji względem Włoch na okres 10 dni — co niewątpliwie pozwoli premierowi Lavalowi kontynuować zabiegi medjacyjne. Niemniej donosiłem wydarzeniem jest, zdaniem dzienników, ogłoszenie komunikatów angielskiego i włoskiego, z których wynika jasno, że żadna ze stron nie ma na widoku kroków wojenno-zaczepnych. Znaczenie komunikatu angielskiego uwidocznia się szczególnie w zestawieniu z oświadczeniem Baldwina, który stwierdził, że konflikt abisyński nie jest konfliktem włosko-angielskim, lecz konfliktem Włoch z Ligą Narodów. Rząd angielski nie podejmie na własną rękę żadnej odrębnej akcji względem Włoch.

Fakty te, zdaniem „Intransigeant”, w znacznej mierze ułatwiają prace premiera Lavalu, który na swoje dobro może zapisać, iż udało mu się za pośrednictwem współpracy francusko-angielskiej i jednocześnie utrzymać kontakt Paryża z Rzymem, przy równoczesnym ścisłym przestrzeganiu zobowiązań paktu Ligi Narodów. W tych warunkach dziennik liczy na to, że Mussolini pod naciskiem przyjacielskich rad Lavalu, przyspieszy swoją odowiedź na postawione mu pytania. Chodź w dalszym ciągu o sformułowanie minimalnych roszczeń włoskich w sprawach abisyńskich. Jak twierdzą, Mussolini dał do poznania Lavalowi, iż gotów jest wstrzymać krok wojenne w Abisynji pod warunkiem, że zostanie Włochom przyznana prowincja Tigre oraz, że uzyska on mandat nad prowincjami podobnymi przez Abisynję, a nadającymi się do kolonizacji włoskiej. Ponadto Włosi pragnęliby uzyskać możliwość najdonioślejszy wpływ na stosunki w rdzennej Abisynji, która musiałaby być oddaną pod mandat międzynarodowy pod egidą Ligi Narodów.

Wszystkie te sprawy, jak przewiduje „Intransigeant”, będą przedmiotem rozmów dyplomatycznych nie tylko między kancelariami, ale również w Genewie, gdzie niewątpliwie min. Eden w zapowiedzianym spotkaniu z sekretarzem Ligi Narodów Avenolem rozważy problem abisyński, przenosząc zagadnienie z terenu sankcji na teren przygotowania pokojowego rozstrzygnięcia sporu.

### Trzy tezy włoskie

PARYŻ, 20.10 (PAT). Agencja Havasa donosi z Rzymu: Optymizm włoski, jaki ujawnił się wskutek wydarzeń ostatnich trzech dni, nie wykracza jednakże poza ramy tego, co można nazwać „warunkowym zaufaniem”. Nie wydano żadnych dyspozycji, zmieniających dalsze przygotowania do kampanii abisyńskiej, lub przeciwstawienia się sankcjom. W kołach politycznych Rzymu uważają, iż odpreżenie włosko-angielskie powinno pociągnąć za sobą odpreżenie w stosunkach pomiędzy Włochami a Ligą Narodów. Po pierwszym wrażeń ulgi, wskutek wyjaśnień brytyjskich, zdano sobie prędko sprawę z tego, że wprawdzie niebezpieczeństwo odosobnionej akcji brytyjskiej zostało usunięte, ale w dalszym ciągu istnieje

### Uroczystości

#### na Uniwersytecie Poznańskim

POZNAŃ, 20.10. — W niedzielę odbyła się uroczystość inauguracji roku akademickiego na Uniwersytecie Poznańskim połączona z odsłonięciem popiersia ś. p. marszałka Piłsudskiego, doktora honorowego tego uniwersytetu. W uroczystościach tych wzięli również udział przedstawiciele rządu z p. premierem Kościalskim na czele.

## O bezpieczeństwo Belgii Uchwały partii liberalnej

BRUKSELA, 20.10 (PAT.). Naczelna rada partii liberalnej jednomyślnie uchwaliła rezolucję, w której podkreśla konieczność wzmocnienia organizacji obrony i zapewnienia bezpieczeństwa Belgii. Rada naczelna partii liberalnej wypowiada się za polityką Locarna, popierając ideę paktów niezwłocznej wzajemnej pomocy w razie napadów. W szczególności rezolucja po-

niebezpieczeństwo akcji kolektywnej. Nawet zwykłe zalecenie Genewy wystarczyłoby, by spowodować akcję brytyjską. Opinia publiczna nie jest więc całkowicie uspokojona. Dlatego też wojska odpływają w dalszym ciągu do wschodniej Afryki i czynione są zarządzenia w przewidywaniu sankcji.

Zdaniem kół włoskich wystarczyłoby, by Liga Narodów rozpatrzyła zagadnienie włosko-abisyńskie w nowym duchu, by rozproszyć ciągle jeszcze ciężką atmosferę, panującą w stosunkach pomiędzy Rzymem a Genewą. Według tezy włoskiej: 1) Włochy nie są napaśnikiem, lecz oswobodzicielem, 2) Abisynja nie może być traktowana na tym samym poziomie, co państwa cywilizowane, 3) jedność abisyńska jest sztuczna.

### Kto sieje burzę?

RZYM, 20.10 (PAT). Virginio Gayda, omawiając na łamach „Voce d'Italia” komunikat, wydany po rozmowie Mussoliniego z ambasadorem brytyjskim Drummondem, pisze, że rozmowa ta przyczyniła się nie do polepszenia atmosfery, jednakże istota zagadnienia nie uległa zmianie ze względu na skoncentrowanie przez Anglię wielkich sił morskich i powietrznych na morzu Śródziemnym. Przechodząc skolei do tych słów

## Zamach na Paryż?

### Panika wśród francuskich socjalistów

PARYŻ, 20.10 (PAT.). Socjalistyczny „Populaire” ogłasza dziś, jako wielką sensację, opracowany rzekomo przez „Croix de Feu” plan ataku na robotnicze przedmieścia paryskie, celem utworzenia sobie drogi do marszu i zajęcia stolicy. Ataku tego mają dokonać miejscowe oddziały Croix de Feu przy pomocy sprowadzonych oddziałów z Normandji, Szampanji i centrum kraju. Z chwilą gdy po opanowaniu przedmieść Paryża oddziały Croix

de Feu wkroczą do stolicy, poszczególne miasta prowincjonalne zostaną zajęte przez miejscowe oddziały. Dziennik socjalistyczny zapewnia, że dokument ogłoszony, jest autentyczny i domaga się natychmiastowego aresztowania kierownictwa Croix de Feu. Prawicowy „Journal des Debats” w artykule poświęconym tej sprawie wyśmiewa niepokój socjalistycznego dziennika i ironizuje na temat ogłoszonych rewelacji.

## Handel polsko-gdański

### Interwencja Komisarza Generalnego R. P.

GDANSK, 20.10 (PAT). Celem dalszego usunięcia trudności w polsko-gdańskim obrocie handlowym towarami nie objętymi gdańską reglamentacją rynkową, jak jabłka, gruszki, śliwki i t. p., odbyły się rozmowy polsko-gdańskie, w wyniku których władze gdańskie przyrzekły podwyższenie przydziału złotych polskich, przeznaczonych na zamianę na guldeny, uzyskane przez handlarzy pomorskich na targach w Gdańsku.

Na skutek ponownej interwencji komisarza generalnego R. P. w Gdańsku, w sprawie usuwania polskich handlarzy drobiu i jaj ze stoisk na tygodniowych targach w Gdańsku, władze w m. wydały zarządzenia, mające na celu przywrócenie dotychczasowego sta-

### List Mussoliniego do Lavalu

PARYŻ, 20.10 (PAT). „L'Oeuvre” donosi, że ambasador włoski w Paryżu, Cerruti, podczas swej ostatniej konferencji z Lavalem wręczył premierowi francuskiemu prywatny list Mussoliniego. W liście tym szef rządu włoskiego miał oświadczyć, że nie nadszedł jeszcze moment rozpoczęcia rokowań celem zażegnania zatargu. Angielska opinia publiczna jest zbyt wzburzona, aby rokowania te miały szanse powodzenia. W końcu Mussolini oświadcza, że liczy na współpracę Francji w przyszłości.

piera paktu wzajemnej pomocy lotniczej. Wypowiadając się energicznie za kontynuowaniem polityki zgodnej z paktem Ligi Narodów, uchwała rady naczelnej wypowiada pogląd, iż Belgja powinna dążyć do realizacji ogólnej konwencji ograniczenia zbrojeń, oraz międzynarodowej konwencji ograniczenia produkcji i handlu bronią.

## Włosi zwyciężą!

### przepowiada marszałek d'Esperay

PARYŻ, 20.10 (PAT.). Wczoraj odbyła się wieczorem dyskusja z udziałem wybitnych przedstawicieli lewicy i prawicy na temat zatargu włosko-abisyńskiego i stanowiska Francji.

Przewodniczył marszałek Franchet d'Esperay, który swego czasu bawił w Abisynji jako delegat Francji w czasie koronacji negusa. W przemówieniu inauguracyjnym marszałek zanalizował obiektywnie warunki wojny i możliwości obu stron, zapowiadając, iż wierzy w ostateczne zwycięstwo Włochów, które musi być wynikiem operacji wojskowych na wielką skalę.

## Burza na morzu

### Okrety wzywają pomocy

LONDYN, 20.10 (PAT.). Na morzu północnym i w kanale La Manche szaleje od dwóch dni burza. Dzisiaj wieczorem już zanotowano 3 wypadki śmierci. Wiele osób jest rannych. Znajdujący się w odległości 900 km. od brzegów irlandzkiej parowiec angielski „Verdulia” rozesał sygnały wzywające pomocy, zawiadamiając iż okręt tonie, a załoga spuszcza łódzie ratunkowe. Parowiec fiński „Esbo” został rzucony na skały przy brzegach Cumberlandu. Załogę uratowano. Parowiec norweski „Ingar” znajduje się w trudnej sytuacji i woła o pomoc. Okręt „Highland” ma uszkodzoną śrubę i nie może o własnych siłach powrócić do najbliższego angielskiego portu. Wysłano mu na pomoc z Cor-

mer holownik. Komunikacja lotnicza pomiędzy Anglią a Kontynentem uległa całkowitej przerwie. Wicher w licznych miejscowościach przerwał komunikację telefoniczną i telegraficzną. Najbardziej pod tym względem ucierpiała Szkocja.

BERLIN, 20.10 (PAT.). W nocy z soboty na niedzielę szalał niezwykle silny orkan na morzu Północnym. Z Hamburga donoszą, że 4 statki z portu hamburskiego zostały bardzo poważnie uszkodzone i z trudem zdolano je przyholować do portu. W pobliżu Hamburga osiadł na mieliźnie francuski statek „Atrar”. Parowcowi przybył z pomocą statek niemiecki, jednakże załoga „Atrar” nie chciała opuścić statku.

## Otwarcie parlamentu Jugosławii

### Zwycięstwo opozycji

BELGRAD, 20.10 (ATE.). Dziś odbyło się pierwsze konstytucyjne posiedzenie Skupczyny. Przewodniczącym parlamentu został obrany kandydat zjednoczonej opozycji, dotychczasowy przewodniczący Ciric. Uzyskał on 171 głosów. Na kandydata bloku rządowego Komnenowicza padło 136 głosów. Opozycja powitała wynik wyborów burzliwymi oklaskami. Po ogłoszeniu wyniku wyborów posiedzenie zostało przerwane. W kołach rządowych podkreślają, że rezultat wyborów na przewodniczącego Skupczyny nie wpłynie na losy rządu, który nie ma zamiaru ustępować. Rada ministrów jest, na podstawie konstytucji, odpowiedzialna tylko przed monarchią, ministrowie nie mogą być obaleni przez parlament. Zresztą obecna Izba nie reprezentuje istotnej woli ludności. W rzeczywistości większość kraju popiera politykę obecnego rządu. W chwili obecnej nie jest rozważana możliwość rozwiązania parlamentu. Rząd zdecyduje się na ten

krok tylko w tym wypadku, gdy współpraca z obecną Izbą okaże się niemożliwa.

## Zyd z Polski aresztowany w Gdańsku

GDANSK, 20.10 (PAT). W redakcji żydowskiego dziennika „Danziger Echo” zjawili się wczoraj wywiadowcy gdańskiej policji politycznej, którzy dokonali konfiskaty dzisiejszego wydania „Danziger Echo” i aresztowali redaktora odpowiedzialnego tego pisma, obywatela polskiego, Pawła Bermiana. Powodem aresztowania i konfiskaty miało być zamieszczenie w „Danziger Echo” pewnego bliżej nieokreślonego artykułu.

W związku powyższym zajęciem, komisarz generalny R. P. interwenjował w senacie, żądając zwolnienia z aresztu Bermiana.

## Wybory do senatu we Francji

### Atak na Lavalu

PARYŻ, 20.10 (PAT.). Po odpreżeniu, jakie nastąpiło w sytuacji międzynarodowej, opinia francuska największą uwagę skupiła dzisiaj na częściowym wyborach do senatu. Terenem symbolicznej niejako walki dwóch obozów, t. j. unji narodowej i frontu ludowego, stał się departament Sekwany, w którym na czele listy unji figurowało nazwisko premiera Lavalu, podczas gdy na liście frontu ludowego znalazły się nazwiska wybitnych radykałów, socjalistów i komunistów.

Front ludowy rozwinął niezwykle ożywioną działalność, wymierzona przeciwko wyborowi premiera Lavalu, który zresztą licząc się ze wszystkimi ewentualnościami wystawił swoją kandydaturę nie tylko w dep. Sekwany, ale również w dep. Ppy-de-dome. Socjalistyczny „Populaire” w następnym artykule przepowiadał klęskę Lavalu.

Z niemiejszym atakiem wystąpili również komuniści w „Humanité”, — zarzucając m. in. premierowi tolerowanie skandalów finansowych w okresie jego urzędowania w r. 1931. Wszystkie ugrupowania, skupione we frontie ludowym zgodnie ponadto krytykowały politykę dekretową i zagraniczną obecnego rządu.

Prasa prawicowa i informacyjna dyskutowała natomiast na rzecz premiera Lavalu jego ostatnie posunięcia na terenie międzynarodowym, wykazując że mandat, zdobyty przez premiera Lavalu w dwóch departamentach będzie wzmocnieniem jego stanowiska nie tylko jako szefa rządu, ale również jako medjatora pomiędzy Włochami i Anglią, oraz w konflikcie afrykańskim.

W takiej atmosferze politycznej rozpoczęły się dzisiaj o godz. 8 rano wybory w 32 departamentach Francji. Rezultaty z departamentów Paryża były już znane w południe. Głosowało 1.246 wyborców na 1.156, mających prawo głosu. Największą liczbę głosów otrzymał ponownie ubiegający się o mandat senator radykalny Mounie (801 głosów), następnie republikanin-socjalista Fleuret (730), socjalista Seller (727), b. premier radykał Steeg (696), premier Laval uzyskał 647 głosów, gdy absolutna większość niezbędna do wyboru w pierwszym głosowaniu wynosiła 624 głosy.

Znacznie większy sukces osiągnął Laval w dep. Puy-de-Dome, gdzie na 1121 głosujących uzyskał 708 głosów i został wybrany na czołowym miejscu w pierwszym głosowaniu.

Naogół w pierwszym głosowaniu wybrano dwukrotnie premiera Lavalu (niezależny), 13 republikanów, 8 republikanów lewicy, 2 republikanów radykalnych, 8 radykałów i republikanin-socjalistę, 1 socjalistę Francji (neo-socjalistę), 4 socjalistów S.F.I.O. i 1 komunistę niezależnego. Ogółem wybrano w pierwszym głosowaniu 40 senatorów. Poddano balotażowi 67 mandatów.

Zwraca uwagę fakt, że w pierwszym głosowaniu nie został wybrany przewodniczący senatu Jeanneney, który dopiero niezbędna większość osiągnął przy głosowaniu balotażowym i został wybrany z departamentu Haute-Saone. W pierwszym głosowaniu ponieśli również porażkę 2 radykali a mianowicie b. minister sprawiedliwości w gabinecie Deladier p. Penancier.

### Przesuniecie na lewo

PARYŻ, 20.10 (PAT). Dzisiejsze wybory do senatu niewiele zmieniają jego skład polityczny, jakkolwiek widoczne jest lekkie przesunięcie na lewo. Można to było zresztą przewidywać po ostatnich wyborach do rad miejskich. Ten zwrot na lewo dał się szczególnie zauważyć w dep. Sekwany, gdzie front ludowy otrzymał 8 mandatów na 10 miejsc, poraż pierwszy komunista wejdzie w skład senatu. Mianowicie b. deputowany Cachin, który został wybrany w okręgu Sekwany w drugim głosowaniu. Nie uzyskał za to mandatów komunista deputowany Clamamus, którego zdystansował w drugim głosowaniu większością kilku głosów dep. Fiancette. Znamiennie jest zwycięstwo socjalistów S. F. I. O., którzy powiększyli swój stan posiadania o 4 mandaty, kosztem radykałów. Radykali stracili łącznie 8 mandatów.

Ostateczne rezultaty dzisiejszych wyborów przedstawiają się następująco:

Niezależni zdobyli 2 mandaty, w tem jeden nowy. Konserwatyści zdobyli 1 mandat, tracąc — 1. Republikanie zdobyli 26 mandatów, zyskując — 1. Republikanie lewicy uzyskali 17 mandatów, zyskując 1. Republikanie - radykali i radykali niezależni utrzymali swe 5 mandatów. Radykali i radykali socjaliści uzyskali 38, tracąc 8. Republikanie - socjaliści i socjaliści niezależni uzyskali 2 mandaty, tracąc — 1. Socjaliści Francji otrzymali 4 mandaty, zyskując 1. Socjaliści SFIO zdobyli 10 mandatów, zyskując 4. Komuniści uzyskali 1 mandat, Juppisci — 1 mandata.

# RZĄD I SPOŁECZEŃSTWO

Przedstawiciele nowego rządu zapowiadają „współpracę” ze „społeczeństwem” i apelują do polskiego ogółu, by im zaufał. Wobec tego wypada zastanowić się nad tem, jaki ma sens hasło „współpraca”? Treści tego hasła nie wyczerpuje wcale informowanie „społeczeństwa” o celach i drogach polityki rządowej; zawierać się w niem powinno także wyznaczenie odpowiedniego pola dla aktywności „społeczeństwa” i jego organów, oraz zgodność ideologii i polityki rządu z ideologią i politycznymi poglądami narodu polskiego, będącego gospodarzem w państwie.

Zajmiemy się innym razem temi zasadami myśli politycznej polskiej, które winny znaleźć wyraz nie tylko w deklaracjach, lecz i w czynnej polityce rządu. Temat to obszerny, omawiany zresztą stale w naszym piśmie. Dziś pragniemy wskazać na to minimum zakresu aktywności „społeczeństwa”, bez którego nie może być mowy o fakcie „współpracy”.

Na pierwszym miejscu, jako zagadnienie najprostsze i najważniejsze, stawiamy aktywność „społeczeństwa” w instytucjach i organizacjach społecznych. Polityka dotychczasowa rządów sanacyjnych polegała na usuwaniu czynników społecznych ze wszystkich organizacji podobnych i zastąpieniu ich czynnikami całkowicie zależnymi od organów administracyjnych. Można by wyliczyć cały szereg przykładów, począwszy od związków gospodarczych, a skończywszy na stowarzyszeniach kulturalnych i oświatowych. Zniszczono w ten sposób nie tylko aktywność, lecz i inicjatywę społeczną. Ze stowarzyszeń niezależnych, organizujących akcję społeczną, zrobiono komórki najniższej administracji, w których rolę decydującą odgrywa biurokracja.

Na drugim miejscu stawiamy aktywność społeczną w ciałach samorządowych (samorząd terytorjalny, gospodarczy, uniwersytecki i t. p.). Społeczeństwo polskie jest całkowicie uzależnione do zawiadywania swymi sprawami w radach miejskich czy gminnych, w związkach zawodowych i w wyższym szkolnictwie. Odświeżenie go od tych czynności nie tylko obarcza nadmiernie organy administracji państwowej, lecz prowadzi do zburzenia całego tego dorobku materialnego i moralnego, jaki naród polski zdobył nagromadzić w najcięższej dobie swego istnienia — w okresie niewoli. Jest tedy rzeczą konieczną odanie instytucji samorządowych wszelkiego rodzaju w ręce „społeczeństwa”.

Na trzecim miejscu stawiamy udział narodu w polityce i ciałach politycznych. Nie jesteśmy wyznawcami zasad integralnej demokracji i liberalizmu typu wyrobionego w XIX-ym wieku. Nie możemy tedy uznać (podobnie, jak to robią stronnictwa zwane lewicowymi), że wystarczy przywrócić w Polsce rządy parlamentarne i czteroprzymiotnikowe prawo wyborcze, by wszystko zostało zdrowione i wyrównane; nie tęsknimy też wcale do „wolności” politycznej pierwszych lat po odbudowie państwa polskiego. Jeśli wszakże „społeczeństwo” ma „współpracować” z rządem, to musi mieć możliwość posiadania swych przedstawicieli w ciałach politycznych; organizacja zaś tych ciał musi być taka, by w niej mogli zasiadać przedstawiciele prawdziwi „społeczeństwa” i by mogli przez nie wywierać wpływ na bieg polityki narodowej. Dzisiejsza ordynacja wyborcza i dzisiejsza konstytucja zamykają „społeczeństwo” drogę do „współpracy” z rządem.

Z wywodów powyższych wynika, że ażeby hasło „współpracy” nabrało sensu i treści, to powinno być rzeczywistością co następuje: 1) musi istnieć zgodność ideologii i polityki w rządzie i w „społeczeństwie”, 2) musi nastąpić zwolnienie wszystkich zwią-

# Szary, czy kolorowy?

W Łodzi zaczął wychodzić pod redakcją Stan. Lauterbacha dwutygodnik p. t. „Polityka Gospodarcza” i w pierwszym numerze znajdujemy artykuł „Kurs na zdolnego człowieka”, napisany przez p. Al. Heimana - Jareckiego, zajmujący się hasłem: „frontem do małego człowieka”, które po chwilowej modzie w dzisiejszych sferach miarodajnych jakoś ucichło, a nawiasem mówiąc, w nowej ordynacji wyborczej całkiem zostało sponieważone. Autor wspomnianego artykułu stawia tezę, że: „jedynym słusznym nastawieniem polityki gospodarczej powinno być: frontem do sprawnego gospodarza, do zdolnego człowieka. Nie to jest istotne, czy mały, czy duży, czy szary, czy barwny, ale czy twórczy”. Genezę zwrotu ku „małemu” człowiekowi wyjaśnia w ten sposób: „Początkowo indentyfikowano przemysł z wielkim przemysłem. W okresie pomysłowości gospodarczej, gdy wielki przemysł był na koniu, pojęcie to jakoś się ostawało. Potem — po krótkotrwałym zresztą okresie pomysłowości przyszła dekonjunktura. Okazało się, że małe i średnie jednostki gospodarcze naogół lepiej znoszą kryzys niż wielkie, że lepiej od nich potrafią się do niego przystosować, że w sposób wydatniejszy alimentują skarb państwa i — co rzecz nader ważna — że nie stają się ciężarem funduszu publicznego, ani ciężarem społeczeństwa poprzez kartelizację, t. j. poprzez wyciskanie ze społeczeństwa dochodu metodą najszkodliwszą: metodą zmniejszania produkcji. Odwrócono się więc od wielkich jednostek gospodarczych do małego, szarego człowieka”.

Tak ujęta geneza zwrotu ku drobnemu wytwórstwu, oparta wyłącznie na kryterjum większej sprawności gospodarczej w dobie kryzysu, nie odpowiada jednak charakterowi ruchu, rozwijającego się dziś wszędzie i którego na tem miejscu jesteśmy obrońcami. Ruch ten za podstawę wziął nie większą sprawność małych warsztatów, przeciwnie, musiał dopiero przekonywać, że mała pracownia niekoniecznie musi być mniej sprawna, niż wielka, bo to uchodziło, a często jeszcze i dziś uchodzi za dogmat ekonomiczny, — lecz szkodliwe społeczne skutki, jakie sprowadza wielki przemysł. Skutki te były już dawno przed kryzysem wi-

doczne i dawno też przed nim powstała reakcja. Kryzys dał jej tylko większą wymowę i wywołał większe zrozumienie w społeczeństwie.

Lista oskarżeń przeciwko wielkiemu przemysłowi jest długa, zasadniczą w niej nutą jest jednak to, że ten rodzaj produkcji odbiera człowiekowi samodzielność pojętą jak najszerzej. A więc doprowadzony do możliwie najdalej granic podział pracy przy wykonywaniu procesów produkcyjnych czyni z człowieka automat, wypełniający bezzwłocznie kilka starannie wymierzonych ruchów (słynny „tresowany goryl” Forda). Praca pozabawiona zostaje w ten sposób elementó w twórczych, staje się psychicznie nie do zniesienia, prawdziwie oślepiającą katogą. Oprócz tego złowrogiego wpływu na psychę ludzką, ma to liczne ujemne skutki natury czysto gospodarczej, jak sprowadzenie kwalifikacji robotnika wyłącznie tylko do jego sprawności fizycznej, skutkiem czego cenione są tylko siły młode, gdyż takie czynniki jak doświadczenie, wprawa, umiejętności, przestały wchodzić wogóle w grę. W „racjonalnie” urządzonych fabrykach amerykańskich robotnik mający ponad 40 lat nie znajduje zajęcia. Co ma się robić z ludźmi w tym wieku? Na emeryturę dla nich nie wystarczy.

Wielki przemysł stopniowo przekształca i w wielu krajach przekształcił już prawie całkowicie strukturę społeczeństw. Stworzył wielkie masy ludzi nie posiadających nic oprócz swej pracy na sprzedaż, zależnych od każdego zaważenia się konjunktury, żyjących stale pod groźbą nędzy i z perspektywą węgutowania na koszt publiczny ze wsparciem. Reakcja przeciwko temu w postaci rozmaitych ruchów socjalistycznych zaczęła się bardzo dawno, lecz dziwnym sposobem pogubiła po drodze swe cele, pogodziła się z metodami wielkiego przemysłu, uznała je za szczyt postępu, a w jednym państwie socjalistycznym, w Rosji sowieckiej, wzięła je za swoje, podstawiając jedynie zamiast prywatnego kapitalisty, urzędnika państwowego. W ten sposób ujarzmienie mas stało się jeszcze kompletniejsze, zamiana społeczeństwa na stado, poganiane nietylko groźbą nędzy, ale i wyso Solowieckich jeszcze doskonalsza.

Dziś sprawy te są widoczne i jasne

dla każdego i dlatego zwrot od wielkiego przemysłu i gospodarkę wielokapitałisticzną tak nabrał na sile. Poprzednio mechanizacja pracy wywoływała sprzeciw jedynie ludzi mających zdolność dostrzegania skutków na bardzo daleki dystans, lub też estetyczny, jak Ruskin i in., uważanych przez t. zw. ludzi praktycznych za pięknochochów, których przyjemnie jest czasem poczytać, ale kierować się ich zdaniem w życiu nie należy. Dziś widzimy, że ta estetyka nie jest tak od życia daleka i oderwana, jakby to się narozdźdzać mogło.

Systemem gospodarczym, w jakim żyjemy nie jest jakimś niezwalczonym fatum, narzucanemu ludzkości przez tajemnicze potęgi. Jest dziełem rąk i mózgow ludzkich i może być zmieniany tak, aby odpowiadał lepiej poglądom na sprawiedliwość społeczną, na wartość jednostki i jej rolę jako członka społeczeństwa, na konieczność zapewnienia każdemu możliwie dostępnych dróg wszechstronnego rozwoju. System, jaki się od półtora wieku w świecie cywilizowanym utrwał, nie odpowiada dzisiejszym naszym wymaganiom w tych wszystkich dziedzinach i dlatego szukamy innego. Zwracamy się zupełnie naturalną drogą do drobnego wytwórstwa, kiedy wielkie zawiodło, a czynimy to tem śmiało, że mamy z jednej strony doświadczenia w przeszłości, bo przecież nie od Forda zaczęliśmy kiedyś, z drugiej zaś postąpiłymi tak dalece w rozmaitych gałęziach techniki, że koncentracja produkcji staje się, — nawet biorąc tylko z punktu widzenia racjonalności, kosztownem przewyzwaniem raczej, niż ekonomiczną wskazówką.

Autor artykułu w „Polityce Gospodarczej” wyliczył dobre strony, jakimi przedsiębiorstwa średnie i drobne wyróżniają się w dzisiejszych trudnych warunkach od wielkich. Względnie nie są dla piszącego te słowa zasadnicze, stanowią jednak dowód tego, że dążąc z powodów ideowych do oparcia gospodarstwa narodowego na drobnym warsztacie, nie uganiamy się za utopią, lecz stoimy na stałym gruncie rzeczywistości. Trzeba więc popierać szarego człowieka, właśnie żeby uczynić go, a z nim razem całe społeczeństwo, bardziej kolorowym.

ZYGMUNT RACZKOWSKI

# „Pułkownicy” i pełnomocnictwa

Z widoczną niechęcią godzi się „Gaz. Polska” na uchwalenie pełnomocnictw nowemu rządowi. Krążyły pogłoski, że pierwszym odruchem „pułkowników” na dymisie p. Sławka miała być odmowa (!) pełnomocnictw. Później pisano o wzięciach zakreślu. Dziś już przyjmuje się je w całości, ale z nieukrywaniem złym humorem.

„Oczywiście — pisał organ „pułkowników” — może ulegać dyskusji zakres pełnomocnictw, jakie mają być udzielone rządowi, oraz czas ich trwania. Sądymy, że prócz ustawy o pełnomocnictwach, zawierającej jak zwykle suchy tekst przekazania władzy Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej — rząd zgłosi w tej czy innej formie także wyraźny plan, w jakim zamierza pełnomocnictwa powyższe wyzyskać. Sądymy również, że ta niedługa zapewne dyskusja, jaka się dookoła ustawy o pełnomocnictwach rozwinie, powinna przedewszystkiem oświetlić meritum projektowanych zarządzeń. Jeśli w sprawie treści stanowisko rządu i większości Izby będzie zgodne — wówczas zarówno zakres udzielanych pełnomocnictw, jak i czas ich trwania winien zostać ustalony przedewszystkiem z technicznego punktu widzenia, to jest ustalony tak, aby rząd mógł wykonać to, co będzie wola zarówno jego, jak i parlamentu”.

Te zastrzeżenia, te warunki, te ograniczenia — nie zagrażają wcale uchwaleniu pełnomocnictw. Sejm obecny bowiem, pozbawiony oparcia o społeczeństwo, nie może pozwolić sobie na żadną samodzielność. Mógłby jedynie służyć pułkownikom za teren intrzygi koteryjnej. Jednak jawna intrzyga jest zbyt niebezpieczna i dla prowadzić ją za kulisami.

o obiektywnej słuszności w międzynarodowych zatargach? Czy dzieje nie są raczej tragiczną widowiskiem, na której rozgrywa się walki, po obu stronach oparte o subiektywną słuszność?

Zwykle tak bywa, że żołnierze obu stron walczących modlą się do Boga o zwycięstwo. Czy można twierdzić, że ci, albo tamci czynią to świętokradczo? Ze prośbą Boga o zwycięstwo swojej sprawy nie mają moralnego prawa?

Weźmy przykład z rozmysłu daleki, dziś nieaktualny i mało nas obchodzący. Istnieje na krańcu świata kraj, zwący się Australja. Kraj ten skolonizowany został przez ludność angielską, która w ciągu już szeregu pokoleń przetworzyła się na coś w rodzaju nowego narodu, — narodu australijskiego, — i wytworzyła w swoim kraju bujne, silne i tężne pulsujące życie. Czy naród australijski ma prawo żyć? czy ma prawo bronić się, gdyby go zaczepiono i chciano życia pozbawić? — Niewątpliwie!

Ale niemal tuż obok żyje inny naród — naród chiński. Naród ten liczy 400 milionów głów i dusi się na swojej ziemi; w niektórych latach umiera z głodu po kilka milionów Chińczyków — bo ziemia chińska nie może ich już wyżywić. Naród australijski, to naród kilkumiljonowy — a Australja mogłaby wygodnie pomieścić ze sto milionów mieszkańców. Czy Chiny miałyby prawo pewnego poranku zagarnąć Australja na to, by do cna wyzyskać ziemię australijską, dziś napolową pustą i by tym sposobem uchronić od śmierci głodowej miliony swych synów?

Podobnie dramatycznie przedstawia się konflikt włosko - abisyński. Niema drugiego narodu w Europie, któremuby tak ciasno było w jego kraju, jak Włochom. To też trudno im się dziwić, że idąc śladem swych proaiców Rzymian, oraz śladem wielu dzisiejszych narodów europejskich, szukają dla siebie nowej ziemi — poza Europą.

Dla Abisynji można i należy mieć współczucie. Ale nie należy w tem współczuciu przesadzać. Zaledwie trzecia część ludności Abisynji, to Abisyńczycy, reszta — to ludy podbite, częściowo nawet podbite dopiero około 40 lat temu. Naród abisyński osiągnął swą pracę dziejową pewien dorobek. Ale to, co z tego dorobku jest wartościowe, to może trwać i pod protektoratem włoskim, a to, co jest, w wypadku dostania się Abisynji pod rządy włoskie, zagrożone zniszczeniem, to bodaj nie jest tak znów cenne.

A wreszcie kwestja ostatnia, że państwo katolickie, jakim są Włochy, nie może rzekomo prowadzić polityki zaboboczej. A jednak, wiele krajów katolickich taką politykę prowadziło. Arcykatolicka monarchini, Marja Teresa, brała udział w rozbiore Polski. Austrja gnębiła ziemię polską, ziemię włoską, ziemię belgijską, ziemię węgierską, ziemię czeskie. Hiszpanja rozbiła i zniszczyła Meksyk Azteków i Peru Inków. Portugalia podbiła część Indji. Królowie francuscy, dążąc do granic naturalnych, podbili szereg krajów ościennych, m. in. niemiecką wówczas Alzację. Arcykatolicki król Jan III Sobieski zbrojną ręką parł do brzegów morza Czarnego i myślał o zabozie Prus Wschodnich. I tak dalej.

Nie bronimy Włochom tego, co przed nimi tylu innych czyniło.

(jg)

# O MORALNĄ STRONĘ ZATARGU

Z kilku stron zwrócono się do nas z polemiką, dotyczącą stanowiska, jakie zajęliśmy w sprawie konfliktu włosko-abisyńskiego.

Autorzy listów, wychodząc z założeń etyki katolickiej, wypowiadają pogląd, że włoski najazd na Abisynję, dyktowany egoistycznymi interesami i niczem nie sprostakowany, jest niemoralny.

„W obronie swej tezy, może i słusznej ze względów praktycznych — pisze jeden z naszych korespondentów, stojący w obronie poglądów „szarego człowieka” — Szanowny Autor obrał niewłaściwą drogę do serca i umysłu szarego człowieka. Należało przemówić mową zyczajną: Włosi popełnili czyn karygodny, — otrzymają zań karę z zawieszaniem do końca świata. Klęska Włochów będzie jednak zwycięstwem masonów (t. j. Żydów), Niemców i innych wrogów Polski, ich zaś zwycięstwo wzmacni pozycję naszą w walce z tymi wrogami. Szary człowiek po takim wyjaśnieniu nie zmieni swego sądu, ale dla dobra Polski powstrzyma się od jego głośnego wypowiedziania”.

Drugi z naszych polemistów wypowiada zdanie, że precedensy zaboboczości angielskiej w Afryce, Indjach czy gdzie indziej, albo zaboboczości japońskiej, nie mogą być podstawą do rozgrzeszania Włoch, gdyż państwo katolickie powinno się powodować innymi zasadami, niż ków i instytucji społecznych od supremacji administracji, 3) wszelkie ciała samorządowe muszą się stać wyrazem i terenem pracy sił społecznych; czyli, że muszą być skasowane wszystkie komisarskie zarządy miejskie, muszą być rozwiązane wszystkie organy, pochodzące z wyborów i przeprowadzone nowe wybory bez nacisku ze strony administracji, 4) musi być zmieniona ordynacja wyborcza i zarządzone nowe wybory, tak, by „społeczeństwo” mogło posiadać swych przedstawicieli w ciałach politycznych; zakres praw tych ciał musi ulec gruntownej zmianie.

państwo protestanckie, lub pogląskie. Argumenty powyższe wypływają niewątpliwie z instynktu, dość silnie w wielu duszach polskich zakorzenionego. Warto jest więc poświęcić nieco wysiłku na ich odparowanie.

Zacznijmy od względów natury praktycznej.

Jako dziennik polityczny, nie jesteśmy powołani do wygłaszania abstrakcyjnych sądów. Ale do za'mowania stanowiska politycznego. Przed trybunałem Boga my stanać kiedyś i Włosi, którzy zaatakowali Abisynję i pośrednio targnęli się na potęgę angielską, — stanać też i Anglicy, którzy pracują nad tem, by cios włoski odparować, choćby topiąc świat w ogniu nowej wojny.

Niestety — żadnej doczesnej instancji, któraby mogła winy narodów ocenić, karać za nie i na przyszłość ich popełnianiu zapobiegać, w świecie niema. To też jeśli o winach jednostek można mówić nie tylko ze stanowiska moralnego, ale i ze stanowiska prawnego, bo istnieje sąd i policja, które na straży wykonywania prawa stoją, — to o czynach narodów ci, których zadaniem jest zajmowanie się przejawami życia politycznego, nie są w stanie nic powiedzieć poza oceną czysto polityczną.

Przypuścimy na chwilę, że Włochy, atakując Abisynję, popełniły zbrodnię. Ale gdybyśmy to stwierdzili, to nie miałoby

Zastrzegamy się — nie stawiamy żadnych żądań, ani też nie formujemy postulatów politycznych. Wskazujemy jedynie na to, co logiczne rozumowanie wskazuje jako sens i treść hasła „współpracy” rządu ze „społeczeństwem”. Głoszenie samego hasła i staranniejsze informowanie ogółu o celach i drogach polityki rządowej jest li tylko drobną cząstką tego, co prowadzi do aktywnego udziału „społeczeństwa” w życiu narodu i państwa.

Jest jasne, że danie istotnej treści hasła „współpracy” musiałoby doprowadzić do likwidacji obecnego porządku rzeczy.

to tego znaczenia, co wyrok sądu w sprawie o przestępstwo karne jednostki, ani co przemówienie prokuratora w teże sprawie, ani co artykuł dziennikarski, który zwraca uwagę prokuratora na fakt popełnienia przestępstwa. Bo wyrok sądu w sprawie jednostki nakłada karę na tę jednostkę — i koniec. Ale sprawa „zbrodni” jakiegoś państwa nie da się załatwić tak prosto. „Zbrodni” Włoch niepodobna ukarać tak, by nie było to równocześnie wynagrodzeniem „zbrodni” innego „zbrodniarza”. Klęska Włoch jest automatycznie zwycięstwem Anglii — jest utrwaleniem brytyjskiego panowania w Indjach, w Egipcie, w Sudanie, w Kenji, w Tanganjce, na Malcie, na Cyprze, w Palestynie, w Adenie, w Hadramaucie, w Brytyjskim Somali...

Jak widzimy, jest bardzo trudno ferować wyroki prawne i moralne w dziedzinie polityki międzynarodowej. Zadaniem dziennika politycznego nie jest zabawianie się w sędzię, czy prokuratora, lecz ocenianie, jakie polityczne konsekwencje dany fakt za sobą pociąga.

Istnieje polityczny fakt: Włochy przedsięwzięły akcję, godzącą w interes brytyjskiego imperjum. Bo to konflikt Włoch i Anglii, a nie Włoch i Abisynji, jest główną treścią dzisiejszej sytuacji politycznej; z poza pleców abisyńskich wyłania się bowiem cień potęgi brytyjskiej. Istnieje wobec tego zagadnienie: kto zwycięży? Kto wyjdzie z konfliktu z politycznymi zyskami, a kto ze stratami? Włochy, czy też Anglia?

Nasze sądy nie mają bynajmniej znaczenia jedynie platonicznego. Od nastrojów polskiej opinji publicznej zależy w niemalej mierze, — nawet w obecnym systemie politycznym, — kierunek i siła polityki polskiego państwa. A Polska bądź co bądź na szali wydarzeń w polityce europejskiej coś znaczy.

Bylibyśmy może woleli, by Włochy swojej akcji afrykańskiej wogóle nie wszczęły (jeżeli to, bez nieuchronnego dościsła z czasem od skutku konfliktu... włosko - francuskiego o Tunisi i t. p. było możliwe). Ale skoro konflikt ma już miejsce — sympatje nasze są raczej po stronie włoskiej niż abisyńskiej.

A teraz moralna strona konfliktu, — od gruntu politycznej rzeczywistości zupełnie oderwana.

Czy można zawsze i wszędzie mówić

## Ciekawy proces inwalidzki znajdzie się we wtorek na wokandzie

We wtorek znajdzie się na wokandzie Sądu Grodzkiego w Warszawie oddział 15 (ul. Długa 50) ciekawy proces inwalidzki, o którym już pisaliśmy swego czasu. Kilkunastu członków Legji Inwalidów Wojsk Polskich skarży b. prezesa zarządu głównego i b. posła BB. Borek-Borecki oraz sekretarza sądu koleżeńskiego tej organizacji Sławińskiego o zniesławienie, polegające na pomówieniu oskarżycieli prywatnych o zorganizowanie zamachu na lokal Legji i zamiar zakłócenia siłą wyznaczonego posiedzenia sądu koleżeńskiego.

Proces ze względu na powikłania for-

malne ciągnie się już szereg miesięcy. W tym czasie zaszły dość niezwykle zmiany w sytuacji osobistej i społecznej oskarżonych. Poseł i prezes Borecki, przestał być poselem i prezesem, zaś co do Sławińskiego, wyszło na jaw, że jest to były szpieg, skazany przez sądy polskie za działanie na szkodę państwa polskiego. W poprzednim terminie procesu groziło nawet z tego powodu p. Sławińskiemu obcięcie przez publiczność na sali sądowej. Trzeba było energicznej interwencji policjantów i woźnych, by go od tego uchronić.

## Nie samobójstwo -- lecz zabójstwo

Sen acyjny zwrot w sprawie śmierci ś.p. K. Grochowski'ego

W sprawie tragicznej śmierci 49-letniego Kazimierza Grochowski'ego, (Sokołowska 26), garbarza, który będąc spaliżowany, miał dn. 18 b. m. rzekomo popełnić samobójstwo, dochodzenie, a następnie sekcja zwłok, wykazało, że było to zabójstwo. W związku z tem funkcjonariusze X brygady urzędu śledczego, aresztowali post. III-go komis. Wacława Jędrzejewskiego, który był w mieszkaniu w chwili tragicznej śmierci Grochowski'ego. Nadto aresztowano żonę G.,

Marję. Dalsze energiczne dochodzenie jest w toku.

## Skazanie majorowej Koebowej

W sobotę w Sądzie Okręgowym, który pod przewodnictwem sędziego Wisniewskiego prowadził rozprawę przeciw p. Romanie Koebowej, oskarżonej o usiłowanie zabójstwa drugiej żony majora Koeba, p. Eugenii Koebowej, zapadł wyrok skazujący oskarżoną na półtora roku więzienia.

Prok. Missuma domagał się pozostawienia skazanej nadal w więzieniu. Sąd postanowił zwolnić jednak oskarżoną za kaucją w sumie 500 złotych.

## Zamknięto 40 stowarzyszeń

Komisariat rządu m. st. Warszawy skreślił w ostatnich dniach z rejestru organizacji stołecznych 40 stowarzyszeń, które uległy likwidacji. Są to przeważnie zrzeszenia gospodarcze. (1)

## 250.000 zł. i 12.000 dol.

W dniu 2 listopada odbędzie się w małej sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu ciągnięcie dwóch pożyczek premijowych: dolarowej i budowlanej. Wśród premii przeznaczonych do wylotowania znajdują się premie 250.000 zł. i 12.000 dolarów.



Z wystawy fotograficznej.  
Lenkeri Atelic Stockholm „Peder”

## Nieludzka eksmisja wdowy Z praktyk stołecznego magistratu

Jaskrawym przykładem postępowania biurokracji miejskiej jest sprawa eksmisji wdowy po funkcjonariuszu straży granicznej Marii Rutkowskiej. Mieszkała ona z pięciorgiem dzieci przy ul. Nowy Świat 8/10 w domu, stanowiącym własność zarządu miejskiego.

Z historią wdowieństwa Rutkowskiej wiąże się tragedia pracy. Przed siedmiu laty, podczas jednego z wyjazdów do pożaru, zmarły Rutkowski przeziębził się i zapadł na płucę. Choroba wlokła się dłużej, niż należało, wyzbywając Rutkowską ze wszystkich oszczędności. Po śmierci męża, kiedy Rutkowska zwróciła się do władz miejskich, potraktowano zgon, jako niewiele mający wspólnego z wykonywaniem przez zmarłego obowiązków służbowych i przyznano rodzinie jednorazowe odszkodowanie w wysokości 2 tys. złotych. Rutkowska, chorowita, niezaradna kobieta, wydała te pieniądze na utrzymanie i po niedługim czasie stanęła w obliczu strasznej nędzy. Chodziła do pracy dorywczej, nie gardziła choćby najdrobniejszym zarobkiem i jakoś wyżywała. Dużą pomocą w tej ciężkiej dla niej chwili był fakt, że nie potrzebowała płacić komornego, bo zamieszkiwała bezpłatnie w domach miejskich. Mieszkanie topczyliwano jej z tytułu pracy męża.

Dwa lata temu spadł jednak na nieszczęśliwą wdowę nowy cios. Magistrat odebrał jej bezpłatne mieszkanie i przeniósł ją do domu przy ul. Nowy Świat 8/10, który, jak już wspomnieliśmy, jest również własnością magistratu. Ale w tym domu kazano Rutkowskiej płacić komorne 21 zł. 28 groszy miesięcznie za

małądzką dziurę, w której musiało się pomieścić siedmioro osób.

Rzecz prosta, że w takich warunkach sytuacja wdowy i sierot stała się poprostu dramatyczną i nikogo nie zdziwi, że Rutkowska zaległa na rzecz magistratu sumę około trzystu złotych.

Magistrat wysłał wyrok eksmisyjny, który wykonano z całą surowością, chociaż przejęci niedołą Rutkowskiej lokatorzy domu zebrali pewną sumę, aby zapłacić część zaległości. Nieszczęśliwą wdowę wyrzucono na podwórze, a następnie ułokowano w jakiejś komórce przy ul. Nowolipie 32, w warunkach wprost okropnych.

Takie to praktyki stosuje biurokracja stołecznego magistratu.

## Skrzynki pocztowe w autobusach

Dyrekcja poczty i telegrafów pertraktuje z przedsiębiorstwami autobusowymi w sprawie zainstalowania skrzynek pocztowych w autobusach. Skrzynki będą wykonane z blachy i umieszczone wewnątrz autobusu na drzwiach. O inowacji tej zawiadomiona będzie publiczność przy pomocy odpowiednich ogłoszeń.

## Skargi rejentów

Zrzeszenie notariuszów zdecydowało podjąć akcję o skasowanie nadzwyczajnego podatku pobieranego od kancelarii notarialnych. Rejenci uskarżają się na katastrofalny spadek zarobków i twierdzą, że urząd ten, który uchodził dotąd za złotodajny, dziś przynosi bardzo małe zyski. Jako dowód powołują się na fakt, że podatek od rejentów przynosi Skarbowi Państwa miast przewidzianych 2.500.000 zł. rocznie tylko 1.000.000 złotych. Notariusze zaniepokojeni są szczególnie spadkiem liczby protestów wekslowych, w czym upatrują konkurencję poczty, która rozesała ostatnio pisma do wszystkich banków i instytucji gospodarczych, propagując protestowanie weksli przez pocztę.

## Ku czci bohaterów z pod Radzymina Poświęcenie pomnika poległych z 28 i 29 p. strz. kaniowskich

Wczoraj odbyła się w Radzyminie pod Warszawą uroczystość poświęcenia pomnika - mogiły poległych pod Radzyminem w r. 1920 żołnierzy 28 i 29 pułków strzelców kaniowskich.

Wzdłuż toru kolejki ustawili się liczne miejscowe organizacje i związki ze sztandarami: Związki b. wojsko-

wych, Związek harcerstwa, przysposobienie wojskowe pocztowe, kolejowe i szkolne, straż ogniowa, oraz niemal cała ludność Radzymina.

Gdy nadjechał pociąg wiozący przedstawicieli armii orkiestra strażacka powitała ich marszem generalnym, a dziewczęta i dzieci wręczyły pp. generałom, oficerom i żołnierzom wiązanek kwiatów.

Po odebraniu raportu przez gen. Olszynie - Wilczyńskiego od kompanii chorągwianej 28 p. p. poczty chorągwi 29 p. p. oraz delegacji poszczególnych pułków, przybyłych specjalnie na uroczystość i od organizacji miejscowych, które stawiły się licznie ze sztandarami, wszyscy udali się do kościoła na nabożeństwo, które odprawił ks. prałat Kobyliński.

Droga prowadząca do kościoła była niemal zasypana kwiatami.

Na cmentarzu radzyminskim, gdzie spoczywają bratnie mogiły żołnierzy poległych w obronie Warszawy, odbyło się uroczyste poświęcenie odrestaurowanego pomnika (w r. 1928 pomnik ten ufundowały telefonistki PAST w Warszawie) wzniesionego ku czci poległych żołnierzy 28 i 29 p. p.

Przed pomnikiem wartę honorową

## Wio! wio! Kołowanie koni

Na Mokotowskiej naprzeciwko domu Nr. 8 przeprowadza się roboty budowlane, wymagające bezustannego dowozu różnego rodzaju potrzebnych materiałów, przede wszystkim cegeł. W związku z tem od najwcześniejszych godzin rannych budzą okolicznych mieszkańców nieludzkie wrzaski woźniców, popędzających i katuszących niemiłosiernie więźniące w rozkopanej ziemi wraz z przeladowanymi wozami konie. Zakłóca się więc spokój publiczny i wykracza w jaskrawy sposób przeciwko obowiązującym normom ochrony zwierząt. W imieniu zainteresowanych mieszkańców ul. Mokotowskiej zwracamy się do kierownictwa robót z prośbą, by zechciało temu jakoś zaradzić.

## „Bij kapusia!” Napad na zabawie

Tancerz zawodowy 20-letni Aleksander Pietrzak, (Wspólna 3), udał się na zabawę taneczną, odbywającą się w jednym z lokali, przy ul. Wareckiej 13. Tam do Pietrzaka podeszło trzech podchmielonych mężczyzn, którzy z okrzykiem: „Bij kapusia!”, rzucili się nań, bijąc kastetami po głowie. Na krzyk napadniętego, pośpieszyli mu z pomocą inni uczestnicy zabawy, przytrzymując napastników. Wezwano policję, która zajęcie likwidowała, odprowadzając sprawców napadu do komisariatu.

## Wypadek samochodowy

W Al. Zielenieckiej, samochód przejechał 21-letniego Edwarda Krzysztofika, studenta, (Nowe Miasto 27), który uległ powikłanemu złamaniu prawej nogi. Nieszczęśliwego przewieziono Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego.

## Tabela wygranych Loterji Państwowej

Nieurzędowa

Podana przez nas wczoraj tablicę loteryjną uzupełnić należy następującymi wygranymi:

25.000 zł. na Nr. 138607.  
10.000 zł. na Nr. 142465.  
Po 5.000 zł. na N-ry 75353 188546.  
2.000 zł. na Nr. 176333.

Po 1.000 zł. na N-ry 167381 168333 184072 187554.

Po 500 zł. na N-ry 12313 18485 41810 59206 61679 94920 133530 137357.

Po 400 zł. na N-ry: 11234 15600 27553 49523 76821 84794 87656 91555 100333 139414 144384 169277 180858.

Po 200 zł. na N-ry: 18066 32388 52843 71877 82903 86106 102755 111602 134472 150088 163490 169721 185071.

Po 150 zł. na N-ry: 3985 10601 11314 14408 16399 30791 38122 39704 48354 51053 53045 58254 66194 66703 71666 76574 77112 78745 90375 93610 94510 100032 100509 105505 105507 107194 109590 118794 131920 132923 133720 134544 136986 142039 153499 154376 156952 153391 166097 176470 180777 183446 184156 191893.

## Dokąd harcerstwo lwowskie zmierza?!

Ze Lwowa piszą nam: Jednym z czynników, działającym na kształtowanie się charakterów młodego pokolenia są organizacje, ale dlatego muszą one być pod bardzo czułą opieką społeczeństwa. Z tego też powodu zabieram głos w nast. sprawie.

Wieny, że ideologia harcerska zamknięta w pięknym dekalogu stawia organizację i poszczególnym członkom pewne wymagania, pewne określa maksymy, zmierzające do wychowania człowieka solidnego, prawego, ofiarnego, wytrwałego, dzielnego, prawdomównego, punktualnego itp.

A tymczasem od 2-ch lat środowisko lwowskie harcerskie przeprowadza imprezę t. zw. „Kiermasz harcerski” z przydawką „wielki” na placu Targów wschodnich, reklamowany w sposób amerykański i zalecany przez władze szkolne. Program kiermaszu piękny, lecz wykonanie o ile można najdelikatniej określić partackie, niesolidne, a wielu zapowiada nych punktów nie przeprowadza się. Na każdym kroku widzi się brak organizacji, jednym słowem określić można to jako „naciąganie” ludzi, którzy jeszcze dzięki tradycji darzą sympatją harcerstwo.

Naturalnie poza licznymi imprezami organizowano tam w jednym z pawilonów dancing, na którym razem z podejrzaną publicznością tańczy młodzież szkolna harcerska, i to za pozwoleniem władz szkolnych i pod okiem „wytrawnych” instruktorów.

Czy taka impreza wychowuje młodzież w myśl wskazań dekalogu harcerskiego, bardzo należy wątpić. Władze szkolne, winne takimi imprezami bardziej się zainteresować. A rodzice muszą na to odpowiednio zareagować.

A na zakończenie jeszcze jedna ważna sprawa, która rzuca odpowiednie światło na dzisiejszych kierowników środowiska lwowskiego — z wojewódzkiego Koła Przyjaciół Harcerstwa. Afisz wykonała firma żydowska — Artur Goldman, a program kiermaszu propaguje firmy żydowskie jak TRUST, Nadzieje, Al-sa-do, Branke itp., a jak na ironię organizacja czysto abstynencka poleca... piwo lwowskie.

Czyż we Lwowie nie ma drukarni katolickich? Czyż nie należy dać możliwości pracy robotnikowi polskiemu? Czy w dzisiejszych czasach należy popierać żywił wrogi? Czy panom z tego koła wojewódzkiego chodzi o wychowanie żywiołu młodego, silnego, narodowego, kochającego swój naród i państwo, czy o zdobycie kilku złotych?

Takie pytania stawiała sobie młodzież i rodzice, i zastanawiali się nad tem czy p. prezes koła jest już ochrzczony, czy jeszcze nie.

Harcerstwo kresowe jest i będzie zawsze narodowe, rozumiejące swoje zadania na tym tak ważnym terenie. O tem niech pamiętają wszyscy ci, którzy chcą, by było inne.

## Ś. p. Feliks Przysocki

W niedzielę w południe zmarł w sanatorium miejskim w Otwocku ś. p. Feliks Przysocki, publicysta, literat i dziennikarz. Urodzony we Lwowie w r. 1884, ś. p. Feliks Przysocki we wczesnej młodości rozpoczął działalność literacką, a tom pięknych lirok p. t. „Śpiew w ciemnościach” zdobył duży rozgłos jego talentowi poetyckiemu.

Po kilkuletniej pracy w dziennikach lwowskich, powrócił ś. p. Przysocki do Warszawy i wszedł do redakcji „Kurjera Warsz.”, w której pozostawał aż do śmierci, jako sprawozdawca polityczny i parlamentarny. Był jednym z założycieli Klubu sprawozdawców parlamentarnych. Zgon tego człowieka o krystalowej duszy i niezwykłych wartościach umysłowych wwołał głęboki żal zarówno wśród kolegów, jak i wszystkich, którzy kiedykolwiek mieli sposobność bliżej Go poznać.

Przyczyną przedwczesnej śmierci była gruźlica płuc.

W poniedziałek zwłoki ś. p. Feliksa Przysockiego będą przywiezione do Warszawy. Data pogrzebu nie jest jeszcze ustalona.

**Akademiку-tysiāczne masy chłopów i robotników  
patrzā na Ciebie**  
**Nie zwlekaj—wstępuj w szeregi Sekcji Akademickiej S.N.**  
**Sekretariat czynny codziennie w godzinach od 13 do 15, Aleje Jerozolimskie 17 m. 5**

## Mecz niewykorzystanych sytuacji przynosi Polonii nową porażkę

Niedzielny mecz piłkarski Polonii z Wartą, rozgrywany na Stadionie W. P. w Stolicy, poprzedziła miła, a rzadka uroczystość jubileuszowa. Jerzy Bułanow, doskonały i długoletni lewy bek polskiej reprezentacji i Polonii, obchodził 400-ny mecz w barwach czarno-białych. Kilka tysięcy widzów gorąco oklaskiwało swego ulubieńca, w pełni zasługującego na sympatię. Piłkarz - dzentelmen (Bułanow nie otrzymał w ciągu swej kariery futbolowej ani jednego nawet upomnienia) położył wiele zasług nie tylko dla swego klubu. Zawdzięcza mu niemało piłka nożna całej Polski, której honoru tak dzielnie i oliarnie zawsze bronił. Kwiaty, upominki, życzenia kolegów i niedzielnych przeciwników w odpowiednim tym razem trafiły ręce...

Po uroczystościach jubileuszowych rozpoczął się mecz. Oba zespoły stanęły do ligowego boju w składach następujących: Warta — Fontowicz, Pawlak — Kubalczak, Sobkowski — Danielak — Banaszkiewicz, Szwarc — Lis — Szerfka — Kryszkiewicz — Słomiak.

Polonia — Korniejewski, Szczepaniak — Bułanow, Seichter — Skrzypek — Odrowąż, — Kruk — Kulla — Kruszyński — Wolańczyk — Ciszewski.

Pierwsza połowa spotkania otwiera się okresem gwałtownych ataków Polonii, przeprowadzanych w ostrem tempie. W 2 min. maruje już Kruk sytuację podbramkową: zamiast strzelać — oddaje piłkę do środka, gdzie stabi partnerzy ją tracą.

Warta broni się z całą zaciętością, nie zapominając o wypadkach na bramkę przeciwnika. Jeden z tych przebojów przynosi w 4-tej min. nieoczekiwane goła ze strzału Szerfki. Mimo dalszej przewagi Polonii sytuacja powtarza się w 9-ej minucie. Tym razem szczęśliwym zdobywcą punktu jest Lis.

Zwolna gra się zaczyna wyrównywać. Od 15-ej minuty tempo słabnie, a Warta coraz częściej przebywa na połowie

czarno-białych. Linje jej skutecznie się wspierają. Przewaga 2-óch bramek daje spokój, konieczny przy przeprowadzaniu akcji. Napad zaraża się jednak od przeciwników brakiem strzału i szybkiej decyzji. Momenty przewagi Poznańczyków stają się wyraźniejsze, gdy stosują grę przyziemną. Słabną — gdy Polonia narzuca im styl półgórnny.

Obie strony zaprzeczają całe szeregi najkorzystniejszych sytuacji podbramkowych. Bezstronnie trzeba stwierdzić, że więcej ich ma Polonia.

Trzydziesta druga minuta przynosi niebezpieczny strzał Słomiaka obroniony przez niepewnego Korniejewskiego. W chwili później za nastrzeloną rękę Warciara bije Odrowąż wolny rzut z 20 m. Mimo dobrego podania na skrzydło — gol nie pada!

Ataki Polonii ciągle są anemiczne, nieskoordynowane. Brak napastników, zdolnych do strzelania gola, rażąco rzuca się w oczy. Doskonale przytem uosobiony Fontowicz wspiera umiejętnie swych obrońców, wylapując wszystkie piłki przechodzące za linię pola karnego.

Ostatnie minuty pierwszej połowy należą do Polonii. W 38-ej min. słaby Ciszewski decyduje się wreszcie na strzał. Ale Fontowicz pięknie broni. W 43-ej min. za faul na Ciszewskim — „Poloniści” biją rzut wolny. W 45-ej min. przewyżnia się niespodziewanie Szwarc, strzela i... Korniejewski z najwyższym trudem łapie piłkę. Stan meczu do przerwy 2:0 dla Warty.

Już w 1-ej min. drugiej połowy spotkania ma okazję do pięknej interwencji niezawodny Fontowicz. W czwartej minucie broni on 2 doskonale bite przez Kruka kornery.

Dochodzi wreszcie do głosu i Warta. Akcje jej, przechodząc łatwo przez pomoc przeciwnika, załamują się jednak na dobrej obronie Polonii.

Pomoc czarno-białych, poza ofiarnym Seichterem, jest rozpaczliwie słabą.

ba. Przejście Odrowąza na środek niewiele poprawia sytuację. W tych warunkach napadowi niezmiernie trudno jest utrzymać piłkę.

Zwolna też atak Polonii zaczyna „puchnąć”, ale i Warta nie przejawia wielkiej aktywności. Choć podtrzymuje grę otwartą, myśli jednak raczej o defenzywie i zapewnieniu sobie zwycięstwa. Wsunięte naprzód skrzydła i Szerfka są jednak nadal i lotne i niebezpieczne.

W Polonii wzoruje się na nich tylko Kruk, jedyny wartościowy gracz napadu czarno-białych. On jest inicjatorem szeregu doskonałych centr i szeregu... niewyżyskanych przez swych kolegów w ataku — sytuacji. Napastnicy Polonii boją się wprost strzelać, czekają na cud, któryby wtłoczył piłkę do siatki przeciwnika.

Atak Warty ma wprawdzie więcej odwagi, ale strzela zdaleka i niecelnie. Liczby obustronnie zamarnowanych w ten sposób okazji do zdobycia gola — niepodobna wprost zliczyć.

Aż nareszcie 38-ma minuta wprowadza w niecierpliwy mecz pewną rozmałość. Centra Kruka stwarza zamieszanie pod bramką Fontowicza. Z najbliższej odległości wypycha jakaś noga, czy pierwszą piłkę do siatki Warty. Stosunek bramek brzmi teraz 2:1!

W sercach publiczności i graczy Polonii nadzieje na wyrównanie jaśniejszym wybuchu płomieniem...

Cała drużyna przez teraz rozpaczliwie i chaotycznie naprzód. Akcje się rwa, jak i poprzednio, ale entuzjastyczny doping sympatyków robi swoje. Sunie atak, za atakiem, gracze przeciągają się w wysiłku. Warta skupia się czujnie pod własną bramką, w której Fontowicz jest murem nie do przebycia.

Drogocenne minuty mkną nieubłaganie. Zapal i ambicja na nic się nie zdają. Na taki napad, jakim dysponuje obecnie Polonia, wystarczyłoby bodaj i sam golkipier Poznańczyków.

Najnieoczekiwaniej w momencie gorączkowych nacisków czarno-białych przerywają się zieloni. W 44 min. Szwarc pędzi z piłką wzdłuż linii, a potem oddaje ją do środka. Słynny „bombardier” Kryszkiewicz ma ją na nodze! Cóż, kiedy strzał jest tak nieudolny, że nawet Korniejewski broni go robinsonadą...

Znakomity sędzia, p. Rutkowski, odgwiżdżuje mecz przy stanie 2:1 dla Warty.

Ocena obydwóch zespołów nie może wypaść pochlebnie. Niewątpliwie jako całość Warta była drużyną lepszą i technicznie i taktycznie.

Najlepszy swój punkt miała w Fontowiczu, którego niedzielna forma, zdaniem naszym, zasługuje na bardzo pochlebne adnotacje.

Gra obrony poznańskiej wypadła niejako gorzej. Jest to jednak raczej zasługa... napadu Polonii.

Pomoc spełniła swe zadanie zupełnie zadawalająco. Lepszą była wprawdzie w ofensywie, ale i umiała skutecznie powstrzymać ataki Polonii.

Napastnicy Warty w sumie zawiedli. Od dwóch stałych kandydatów do reprezentacji oczekuje się lepszej gry, niż ta, którą zademonstrowali Szerfka i Kryszkiewicz. Najkorzystniej wypadł w tej linii Szwarc dzięki swej lotności, sprawniej zamieszanie w stołecznej defenzywie.

W Polonii — bramkarz Korniejewski potwierdził raz jeszcze, że... gorszy jest od rezerwowego Ałaszewskiego II-go.

W obronie lepiej wypadł tym razem Szczepaniak. Bułanow doskonale zato spisywał się taktycznie.

Pomoc Polonii pojęcia nie miała o współpracy z atakiem. W defenzywie dobrym był Seichter. Odrowąż próbował kilkakrotnie nieudanych strzałów, natomiast piłki do napadu podawał tak, że przyjąć je było niezwykle trudno. Nowy pomocnik nie zachwylił.

A napad?... O napadzie Polonii lepiej nie mówić. Jedynie Kruk odbijał korzystnie na fatalnym tle partnerów. Wolańczyk i Kruszyński, debiutanci ligowi, egzaminu nie zdali: na boisku byli niewiadczy. Kulla kręcił się, szalał, przewracał, ale w formie jest wprost skandalicznej. Wystawienie powolnego, lekkiego i nie umiejącego centrować — Ciszewskiego na lewe skrzydło było, według nas, najfatalniejszym błędem.

Mimo tak słabej oceny, przynają trzeba, że Polonia zasłużyła na remis. Nie dlatego jednak, że dobrze grała, a dlatego, że Warta grała źle. Od kandydata na mistrza Polski wymaga się gry lepszej.

J. K. W.

## Legja drużynowym mistrzem Polski w tenisie Sensacyjne porażki Hebdy

W meczu finałowym o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie spotkały się dwa kluby, reprezentujące najwyższy poziom polskiego „białego sportu” — warszawska Legja i lwowski L.K.T.

Mecz odbywał się we Lwowie w ciągu dwóch dni (soboty i niedzieli), a przyniósł zdecydowane zwycięstwo Legji w stosunku 7:0.

Sensacją spotkania była fatalna forma Hebdy, mistrza Polski, który, widocznie lekceważąc sobie mecz, stanął do walki zupełnie bez treningu. Było to niewątpliwie przyczyną tak katastrofalnego dla Lwowskiego Klubu Tenisowego wyniku meczu.

W sobotę już prowadziła „ekipa” stołeczna 2:0.

Pierwszy punkt przyniósł Ignacy Tłoczyński, zwyciężając Kolcza II-go (L.K.T.) 6:3, 7:5. W pierwszym secie p. Ignacy lekcewał trochę przeciwnika, mimo że grał on wcale nieźle. Set, drugi przyniósł bardziej zaciętą walkę. Kolcz II-gi w pewnym momencie objął nawet prowadzenie. Przy stanie gemów 5:4 dla Lwówianina, Tłoczyński rozpoczął atak i odniósł bezapelacyjne zwycięstwo.

Drugi punkt dla Legji zdobył Wittman, nieoczekiwanie łatwo bijąc Hebde 6:3, 6:3.

Mistrz Polski wypadł więc słabo, grał przytem bez ambicji. Brak treningu odbijał się ujemnie na jego wytrzymałości: pod koniec każdego seta opadał wyraźnie z sił. Przegrał w ten sposób pierwszego seta, prowadząc w nim spoczątku 2:0. Ten sam wynik dał i set drugi, w którym stan grał w pewnej chwili

li 3:2 na jego korzyść.

Jeszcze gorzej wypadł „mistrz” dnia następnego. Tłoczyńskiemu nie umiał absolutnie stawić czoła i uległ w dwóch krótkich setach prawie bez walki. „Score” zresztą mówi sam za siebie, a brzmi 6:1, 6:2 dla Tłoczyńskiego.

W drugim spotkaniu niedzielnym Wittman pokonał Kolcza II — 6:2, 6:4. Przewidywane zwycięstwo odniosła również Jędrzejowska (Legja), bijąc Orzechowską (LKT) 6:4, 6:2.

W grze mieszanej para Legji grała w nowym zestawieniu — Jędrzejowska — Wittman. Mimo to zwycięstwo nad słabymi przeciwnikami było aż przykre w swej cyfrowej bezwzględności — 6:0, 6:0.

Siódmy i ostatni punkt dla klubu warszawskiego zdobyli w grze podwójnej panów Tłoczyński i Wittman, zwyciężając Hebde — Stenzla 6:4, 6:2.

Nikt prawdopodobnie nie żywił nadziei na zwycięstwo Lwowskiego Klubu Tenisowego. Nikt również nie przypuszczał chyba, by klęska Lwówian wypadła w tak kompromitującym stosunku. Podziwiać tylko trzeba ustosunkowanie się do drużynowego mistrzostwa Polski nie tylko Hebdy, ale i LKT, który nie potrafił, czy nie chciał dopilnować treningów swego gracza, stawiając w wysocie niekorzystnym świetle i siebie i „pierwszą” rakiety Polski.

Przypuszczać należy, że klęski Hebdy nie pozostaną bez wpływu na układ listy najlepszych polskich tenisistów, którą Polski Związek Tenisowy dorocznie wybierając ustali po sezonie.

## Warszawa gromi Łódź w boksie 12:4 Cztery punkty zdobywają Woźniakiewicz i Chmielewski

W niedzielę odbył się w Łodzi międzymistrzowy mecz bokserki reprezentacji stolicy i polskiego Manchesteru.

Było to 8-me skolej spotkanie dwóch miast. Poraz pierwszy walczyła Łódź z Warszawą w 1929 roku, odnosząc wówczas zwycięstwo w stosunku 9:5. W następnych spotkaniach wyniki przedstawiały się następująco: drugi mecz wygrała Łódź 10:6, trzeci — Warszawa — 12:4, czwarty Łódź — 10:6, piąty — Łódź — 9:7, szósty zakończył się remisem 8:8, siódmy wygrała Warszawa — 10:6. Ogólny stosunek punktów dawał nieznaczną przewagę Łodzi w stosunku 56:54.

Dopiero spotkanie z 20 b. m. dało przewagę w punktach stolicy, choć w stosunku wygranych meczów nadal prowadzi Łódź, mająca na swoim koncie 4 zwycięstwa na 3 zwycięstwa Warszawy przy jednym remisie.

Zainteresowanie meczem niedzielnym było ogromne. W sali teatru Rozmańców, obliczonej na 800, tłoczyło się 1500 widzów.

Reprezentacja Łodzi stanęła do walki w składzie osłabionym. W drużynie było się aż trzech debutantów, zdecydowanie słabszych od Warszawiaków. Stolica odniosła zasłużone zwycięstwo, triumfując przytem w dwóch wagach przez techniczny k. o.

Waga musza była areną pierwszego technicznego nokautu. Występujący zamiast Rotholca Rundstein pokonał tu nowicjusza reprezentacji Łodzian — Bartniaka w III-ej rundzie.

Specjalne zainteresowanie wzbudzała

walka „kogutów” ze względu na niedawny dobry wynik Spodenkiewicza w spotkaniu z Rotholcem. Tym razem jednak Czortek (Warszawa) wypunktował przeciwnika, odnosząc drugie skolej zwycięstwo dla barw stolicy.

Kozłowski (W) w wadze piórkowej pokonał drugiego „nowicjusza” Łodzian — Michałaka przez techniczny k. o. pod koniec III-ej rundy.

Waga lekka była pierwszą i jedyną sensacją meczu. Woźniakiewicz (Łódź) odniósł niespodziewane zwycięstwo punktowe nad mistrzem Polski, Polusem.

W wadze półśredniej Janczak (W) wygrał na punkty z Durkowskim.

Piękną walkę zademonstrował Chmielewski (Ł) w wadze średniej. Karpiński uległ mu jednak tylko na punkty.

Doroba I-szy w wadze półciężkiej odniósł nieprzekonywujące zwycięstwo punktowe nad trzecim debutantem łódzkiej reprezentacji — Pietrzakiem.

Waga ciężka przyniosła spotkanie Miżerskiego (W) z Kłodasem (Ł). Boks obydwóch przeciwników stał na niskim poziomie. Zwyciężył na punkty Warszawianin.

W ten sposób stolica odniosła pierwszorzędną sukces, bijąc 12:4 reprezentację tak silnego ośrodka pięściarskiego, jakim jest Łódź.

Osemka Warszawy, dla której mecz łódzki był ostatnim egzaminem przed spotkaniem z Berlinem, wykazała wyrównany i dość wysoki poziom boks. Jedynie przedstawiciele dwóch najcięższych wag odbijali niekorzystnie od tła. Niestety, niema dla nich zastępców.

## Mistrzostwa Polski w szczypiorniaku Tytuł zdobywa Pogoń (Katowice)

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku padły w sobotę popołudniu następujące wyniki:

KPW (Poznań), wykazujący rewelacyjną formę w mistrzostwach, zwyciężył rozstawiony na czele pierwszej grupy — Chorzów w stosunku 12:5 (7:2).

Pozatem Katowicka Pogoń wygrała z Warszawianką 5:3 (3:1), ŁKS wygrał z lwowskim AZS-em 13:4 (7:4), krakowska Makkab. z IKP 5:0 walcower spowodu niestawienia się IKP).

Wreszcie dokończono spotkanie między KPW - Poznań a Makkabi (Kraków). Dokończenie przyniosło jeszcze dwie bramki dla Poznaniaków, a jedną — dla drużyny żydowskiej. W ten sposób mistrzostwo pierwszej grupy zdobył KPW (Poznań), drugie zaś Pogoń (Katowice).

Drużyny te spotkały się w walce o ty-

tuł mistrza Polski w niedzielę rano na przedmeczku spotkania ligowego Warta—Polonia.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski zdobyła Pogoń z Katowic, bijąc nieznacznie w spotkaniu finałowym Kolejowe PW z Poznania w stosunku 4:3 (2:3). Bramki dla zwycięsców uzyskali Biechula i Fronczak po dwie. Dla drużyny poznańskiej — Różycki — 2 i Patrzykał.

Kolejowe PW Poznań zajęło drugie miejsce, zdobywając tytuł wicemistrza Polski.

O trzecie miejsce walczyły zespoły Chorzowa i Warszawianki. Zwyciężył Chorzów po dwóch dogrywkach w stosunku 9:5 (7:5).

Na czwartym miejscu — Warszawianka, 5) ŁKS po zwycięstwie w stosunku 6:1 nad — 6) Makkabi krakowską, 7) AZS Lwów. 8) IKP Łódź

## Boje ligowe

### DWA RZUTY KARNE PRZESĄDZAJĄ PORAZKĘ CRACOVII

W niedzielnym meczu o mistrzostwo Ligi, rozegranym we Lwowie, Pogoń odniosła nad Cracovią zwycięstwo w stosunku 3:1 (2:1).

Do przerwy Pogoń, grając z silnym wiatrem, zdecydowanie przeważała. Pierwsza bramka padła już w drugiej minucie meczu z rzutu karnego, egzekwowanego przez Matyasa. Ten sam gracz zdobywa w 17 minucie drugiego gola dla swych barw. Dla Cracovii pada bramka w 37 min. ze strzału Kisielińskiego, przytomnie skierowującego piłkę do pustej (po wybiegu Albańskiego) bramki.

Po przerwie sytuacja zmienia się radykalnie. Cracovia ma olbrzymią przewagę, nie umie jej jednak wykorzystać. Pech własnych napastników i dobra gra tyłów przeciwnika stają na przeszkodzie wyrównaniu. Drugi rzut karny, podyktowany w 80 minucie dla Pogoni, kładzie ostateczny kres marzeniom o zdobyciu przez Krakowian jednego chociażby punktu, Matyas bowiem strzela „jedynastkę” doskonale.

Mecz miał naogół przebieg ciekawy i emocjonujący, pomimo słabej gry Pogoni. Na wysokości zadania stanęli w lwowskiej drużynie jedynie obaj skrzydłowi. Zawiodł natomiast na zupełniej Matyas. Cracovia najlepszych graczy miała w bramkarzu Pawłowskim i Kosoku.

Nasuwa się pytanie, czy ostatnio nie nadużywa się rzutów karnych w meczach ligowych? Dwa spotkania niedzielne wyjątko dzięki nim znalazły rozstrzygnięcia.

**Ł. K. S. BIJE ŚLĄSK DZIĘKI RZUTOWI KARNEMU**  
Mecz o mistrzostwo Ligi P. Z. P. N., rozegrany w niedzielę w Łodzi, przyniósł zwycięstwo Ł. K. S.-owi nad Śląskiem (Świętochłowice) w stosunku 1:0 (1:0).

Dziwnym zbiegiem okoliczności tak samo, jak we Lwowie, już w drugiej minucie meczu podyktowany rzut karny zamienił Sowiak na bramkę dla Łodzian. Od tej chwili gra nabrała charakteru trochę nienormalnego. Ł. K. S. za wszelką cenę starał się w ciągu 88 minut o utrzymanie wyniku. Ślązacy niemiejsze wysiłki wkładali w dążenie do uzyskania wyrównującego punktu.

Ł. K. S. dopiął celu, ale mecz stał wskutek tego na niskim poziomie. Podziwiało go 2000 widzów.

### RUCH TRACI PUNKT Z WISŁĄ

W Krakowie odbyło się w niedzielę spotkanie ligowe Ruch — Wisła zakończone wynikiem bezbramkowym 0:0. Wynik ten należy uważać raczej za szczęśliwy dla Ślązaków, gdyż Wisła nie wyzyskała kilku dogodnych sytuacji podbramkowych.

Do przerwy gra była otwarta i równorzędna. Ataki obu drużyn grały nerwowo, natomiast formacje obronne stały na wysokości zadania. W 37 m. zderzył się Kotlarczyk I-szy z Peterkiem i opuścił na kilka minut boisko.

W drugiej połowie początkowo przeważała drużyna Ruchu, pod koniec meczu inicjatywę przejęła Wisła, której atak zaprzepaścił dwie pewne pozycje podbramkowe.

Obie drużyny grały fair. Obrony i pomocy zespołów spełniły swoje zadanie. Z Wisły wyróżnili się bracia Kotlarczkowie. W drużynie Ruchu dobrym był bramkarz Tatus, atak zaś oprócz ruchliwego Gemzy grał bardzo słabo.

Widzów ponad 4 tys., sędzia p. Krukowski z Warszawy.

### TABELA LIGOWA

W tabeli zawodów o mistrzostwo Ligi przesunięcia nastąpiły jedynie na dalszych miejscach. Prowadzi wciąż Pogoń, dzięki zwycięstwom nad Cracovią, przy równoczesnym remisie Ruchu.

	gier	st. pkt.	st. br.
1) Pogoń	17	23:11	47:23
2) Warta	18	22:14	44:27
3) Ruch	17	22:12	34:24
4) Legja	17	18:16	31:31
5) Ł. K. S.	17	17:17	24:29
6) Garbarnia	16	16:16	27:25
7) Śląsk	17	16:18	27:38
8) Warszawianka	16	15:17	25:30
9) Wisła	15	14:15	30:33
10) Cracovia	17	13:21	29:31
11) Polonia	17	8:26	16:43

### O WEJŚCIE DO LIGI

W Krakowie w meczu finałowym o wejście do Ligi Podgórze pokonało drużynę Czarnych ze Lwowa 2:1 (1:0).

W pierwszej połowie gra była równorzędna bez przewagi żadnej ze stron. Prowadzenie dla Podgórze zdobywa Hausner w 32-ej minucie. Po przerwie przeważają Czarni, dla których Smagowicz w 5-ej minucie wyrównuje. Decydującą o zwycięstwie bramkę strzelił Uznański na minutę przed końcem gry.

W drugiej połowie Podgórze spowodu kontuzji Kasiny I gra w 10-tkę.

Zawody prowadził p. Langę z Łodzi.

# Kronika wileńska.

## DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:  
Apteka Jundziła — Mickiewicza 33  
Narbutta — Świętojańska 2. Tuagieta Niemiecka 15. Sukcesorów Mankowicza — go — Ostrobramska 28, Filemonowicza — Wielka 29.

## WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Triduum ku czci Chrystusa Króla. Z okazji dorocznego święta Chrystusa Króla, staraniem Instytutu Marianum, odbędzie się w Kościele św. Michała PP. Bernardynek we czwartek 24, w piątek 25 i w sobotę 26 października r. b. triduum, czyli trzydniowe konferencje dla rodzin katolickich na temat: Chrystus uświęca Rodzinę.

Konferencje wygłosi znany kaznodzieja i pisarz katolicki, O. Franciszek Świętek, Redemptorysta z Warszawy. Początek konferencji o godzinie 7-ej wieczorem.

Na konferencje te Instytut Marianum zaprasza całe katolickie Wilno, zwłaszcza Inteligencję.

Po zakończeniu tych konferencji, O. Świętek udzieli kilku seryj reko-lekcyj zamkniętych i półzamkniętych dla Pań, Panów i służby domowej. Zgłoszenia przyjmuje od 9 do 3 popoł. Instytut Marianum, Metropolitańska 1.

## URZĘDOWE.

— Pożegnanie b. wojewody Jaszczolta. W związku z przyjazdem p. ministra opieki społecznej, b. wojewody wileńskiego Jaszczolta, odbędzie się w tych dniach pożegnanie odchodzącego do Warszawy b. wojewody. W pożegnaniu wezmą udział wszystkie urzędy wileńskie oraz delegaci prowincjonalni.

— Nowy wojewoda. Narazie funkcje wojewody pełni wicewojewoda p. Jankowski, zanim nie zapadnie decyzja nominacji nowego wojewody. Według otrzymanych informacji, nominacja nowego wojewody nastąpi jeszcze w b. m. Według pogłosek, wojewodą mianowany zostanie pułk. Bociański, b. komendant szkoły podchorążych w Ostrowiu Mazowieckim. (h)

## 16-LETNI CHŁOPIEC USIŁOWAŁ ZASTRZELIĆ 32-LETNIĄ, A NASTĘPNIE POWIESIŁ SIĘ.

Rzadko notowany wypadek miał miejsce we wsi Połuknie, gm. hrudzowskiej, gdzie 16-letni Michał Komarczuk zakochał się w 32-letniej pannie Stanisławie Boczkównie, której oświadczył się. Gdy Boczkówna oświadczyła Komarczuka odrzuciła, zakochany chłopiec wtargnął do mieszkania Boczkówny z zamiarem zastrzelenia jej z floweru. Zamiar chłopca udaremniono. Wówczas Komarczuk wybiegł z mieszkania i w stodole swych rodziców powiesił się.

Wypadek ten wywarł silne wrażenie wśród mieszkańców wsi. (h)

## Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś o godz. 8-ej wiecz. komedia Kirszona „Cudowny stop”.

— Premiera w Teatrze na Pohulance. W piątek, dn. 25 b. m. odbędzie się premiera w Teatrze na Pohulance komedji Acharda p. t. „Fotograf i tancerka”, w przekładzie B. Gorceyńskiego, w reżyserji Wł. Czengerego.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dziś operetka O. Straussa „Królowa i Prezydent”.

— Występ Hanki Ordonówny. W niedzielę koncert Hanki Ordonówny.

— Najbliższa premiera. Najbliższą premierą naszego teatru z gościnnym występem Elny Gistdt będzie operetka Millöckera „Madame Dubary”.

— Teatr „Rewja”. Dziś powtórzenie premiery p. t. „W palarni opium”. Początek przedstawień o godz. 6 m. 30 i 9-ej.

## Polskie Radio Wilno

Wtorek, dnia 22 października.

6.30 Pieśń. Gimnastyka. Muzyka. Dzień poranny. Muzyka. Giełda rolnicza. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Czas i Hejnał. 12.03 Dzień. poł. 12.15 Audycja dla szkół. 12.35 Zespół salonowy Pawła Rynasa. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 Płyty. 14.30—15.15. Przerwa. 15.15 Codz. odc. pow. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Płyty. 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 Koncert. 16.45 Cała Polska śpiewa, aud. 17.00 „Film rysunkowy”. 17.15 Koncert. 17.50 Skrzynka językowa. 18.00 Recital fortepianowy Włodzimierza Trockiego. 18.40 Płyty. 19.00 Audycja zyczeń dla dzieci. 19.25 Koncert reklamowy. 19.30 Wiad. sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 19.55—19.58 Przerwa. 19.58 Koncert. 22.05 Dziennik wieczorny. 22.15 Obrazki z Polski współczesnej. 22.20 Płyty. 22.45 Kłopoty drobnego rolnika, odczyt. 23.00 Kom. met. 23.05—23.30 Muzyka taneczna.

## Z za kotar studio.

KONCERT EUROPEJSKI Z WIEDNIA. Transmisja koncertu Orkiestry Filharmonji Wiedeńskiej.

Raz w miesiącu Polskie Radio wraz z innymi radiofoniami transmituje z któregoś z krajów europejskich wielkie koncerty, zwane koncertami europejskimi. W tym

roku transmitowało już Polskie Radio wspaniały koncert z Budapesztu, poświęcony utworom Liszta.

Drugi z kolei koncert europejski, transmitowany przez polskie rozgłośnie dn. 22.X. o godz. 19.58 — zapowiada się wspaniale. Jedną z najlepszych orkiestr świata, Orkiestra Filharmonji Wiedeńskiej, której każdy członek jest skończonym — często o światowej sławie — artystą, wystąpi przed mikrofonem wiedeńskim. Poprowadzi ją znakomity kapelmistrz, dyrektor orkiestry „Ravagu” i „Gesellschaft der Musikfreunde” — Oswald Kabasta. Solistką wieczoru będzie słynna śpiewaczka operowa — Anna Koznetzki.

Wiedeń wybrał na program swego reprezentacyjnego koncertu dzieła kompozytorów wyjątkowo wiedeńskich: Mozarta, Schuberta, Wolffa i Beethovena. Koncert rozpocznie Symfonia D-Dur K. V. 385 Mozarta, skomponowana zrazu jako serenada z okazji uroczystości rodzinnej przyjaciela Mozarta — Haflera. Następnymi punktami programu będą: przepiękne pieśni Schuberta i Wolffa, aria z „Fidelią” — Beethovena i Uwertura Leonora Nr. 3, o której Wagner wyraził się, że jest samodzielnym dramatem muzycznym.

Leż Wiedeń wydał nie tylko przepiękną muzykę Beethovenów, Mozartów i Schubertów. Wiedeń to również miasto złotego humoru. To też zakończenie koncertu europejskiego — to muzyka lekka: radjopotpouri p. t. „Rozspiewany Wiedeń” w układzie Lothara Riedingera. Wykona je orkiestra pod dyrykcją kapelmistrza rozgłośnie wiedeńskiej — Józefa Holzera, oraz soliści.

**HELIOS** PREMIERA! Dawno oczekiwane arcydzieło o niezwykłym napięciu i artyzmie

**Potwór** Wstrząsający dramat erotyczny. Rewelacyjna obsada: Genjalny **INKISZYNIEW** jako

człowiek-zwierze oraz mistrz ekranu **HARRY BAUR**. Film, który na całym świecie osiągnął niebywały sukces. Nad program: **KOLOROWA ATRAKCJA** oraz najaktualniejsza, Seanse: 4, 6, 8 i 10.15.

**„Oczy czarne,”** nieodwołalnie ostatni dzień **JUTRO PREMIERA** Gigantyczny film egzotyczny

**BABOONA** Bezkonkurencyjny film na całym świecie

**CASINO** Nienotowane kolosalne powodzenie!

**Franciszka GAAL** Triumfuje w filmie **„MAŁA MATECZKA”** Kolorowy dodatek i inne w nadprogramie

**OSZCZĘDZAJ** W POLSKIM SPÓŁDZIELCZYM BANKU RZEMIEŚLNICZYM W WILNIE

ULICA PORTOWA Nr. 28. — TEL. 8-22

Bank udziela swym członkom pożyczek na cele produkcyjne ze spłatą jednorazową lub ratami. Przyjmuje drobne oszczędności od 1-go złotego i większe wkłady na solidne oprocentowanie. Złatwia operacje inkasowe. Bank czynny codziennie oprócz świąt i niedziel w godz. 9—11 rano i 5—7 wiecz.

Członkowie Banku są ubezpieczeni na wypadek śmierci w Kasie Pogrzebowej.

Najwytworniejsze stroje balowe i praktyczne garnitury biurowe, spacerowe, wizytowe, palta jesiennie, zimowe i futra najtaniej w firmie:

ZAKŁAD KRAWIECKI

**WILHELM DOWGIAŁŁO** 8-TO JANSKA 6, TEL. 22-35.

Nowootwarta **„Oszmianka”** Wilno, Mickiewicza 46! Restauracja wyjątkowa: śniadania, obłady, kolacje sposobem gospodarczym. Przyjmuje zamówienia na zabranie towarzyskie. Sala oddzielna. Gabinety. Ceny umiarkowane. Abonament miesięczny rabat.

**„CENTROPAK”** Sp. z Ogr. Odp.

hurtowa i detaliczna sprzedaż węgla, koksów, drewna opałowego i cementu.

WILNO

Własne sklady i boznicę: ul. Rosa i róg Parkowej tel. 22-40

Biuro: ul. Zamkowa Nr. 18 tel. 17-90.

**„BŁAWAT POLSKI”** WILNO, WIELKA 28. — Tel. 15-92.

Poleca:

Wełny na kostiumy, suknie i palta damskie

Wełny na ubrania i palta męskie

Jedwabie w wielkim wyborze PO CENACH NAJNIŻSZYCH.

ZAKŁAD KRAWIECKI **MICHAŁ PIECH I SYN** WILNO, ZAMKOWA 10 tel. 10-04.

Poleca na sezon bieżący ostatnie nowości. CENY KONKURENCYJNE.

**W. WELER, Wilno, Sadowa 8**

Zakłady ogrodnicze, skład nasion i szkółki drzew owocowych

POLECA na sezon jesienny własnej hodowli zdrowe i silne

**DRZEWA OWOCOWE**

Cenniki na życzenie wysyłamy bezpłatnie. Istnieje od 1860 r.

NAJSTARSZA FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA W WILNIE WYROBÓW ZŁOTYCH, SREBRNYCH I METALOWYCH

p.f. L. PERKOWSKI i K. MALINOWSKI

ŚWIETOJAŃSKA 12 (mury kościoła św. Jana).

poleca:

ARTYKUŁY KOŚCIELNE: zyrandole, puszki, kielichy, monstrancje itp.

WYROBY METALOWE: nakrycia stołowe, cukiernice i t. d.

WYROBY ZŁOTE, SREBRNE I DROGIE KAMIEŃ.

DZIAŁ ZEGARMISTRZOWSKI

Zegary i zegarki pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych.

Wazelki, reperacje, w zakresie zegarmistrzostwa wchodzące, oraz roboty grawerarskie, złoczenie, srebrzenie i niklowanie.

CENY BARDZO UMIARKOWANE.

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO” „NERVOSIN” udziela lekcyj w zakresie 6-ciu klas. Specjalność: matematyka, fizyka. Żydowska 15-4 (dom rządowy). 47-1

**BOLE GŁOWY** MIGRENO NE RALGJA

**BOLE ZĘBÓW** GRYPA, PRZEBIEGIENIA

ZAKŁAD ORYGINALNYCH PROŚTOKÓW ZĘBOWYCH

**KOGUTEK** PRZEDDAJA PARTEK

GABINET DENTYSTYCZNY przy Lecznicy Lit. Stow. Pom. Sanit w Wilnie, ul. Mickiewicza Nr. 33-a, telef. 17-77.

Przyjęcia codziennie, oprócz świąt, od godz. 10—12. Plombowanie, usunięcie i leczenie zębów oraz sztuczne zęby. Ceny przychodni urzędników państwowych.

**KONSUMENTY!** Żądajcie stale znanej firmy **MUSZTARDY** która da Wam TANI I ZDROWY PRODUKT, bez żadnych szkód dla zdrowia domieszek

Taką znaną i solidną firmą są **ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE FABRYKA OCTU I MUSZTARDY WILNO, ULICA SZEPTYCKIEGO 10, TEL. 18-82.**

**Mieszkania i pokoje**

**Mieszkanie** 5 pokoi z wygodami, suche, słoneczne, ciepłe, do wynajęcia. Panska 4 m. 3. Ogł. dać w godz. 11—2.

**DO WYNAJĘCIA** 2-3 i 4 pokojowe mieszkania oraz lokal handlowy na sklep lub biuro, suche, słoneczne, ciepłe i odremontowane. Soltńska 29, róg Lipowej. 302-3

**NAUKA.** STUDENT U.S.B. udziela lekcyj w zakresie 6-ciu klas. Specjalność: matematyka, fizyka. Żydowska 15-4 (dom rządowy). 47-1

**MŁODA,** inteligentna nauczycielka - wychowawczyni poszukuje posady do dzieci od 6—10 lat z przygotowaniem do V oddz. Szk. Powsz. Świadectwa b. dobre. Referencje powyższe. Młynowa 2-9, od 2—4-ej. 45-4

**STUDENT U.S.B.** udziela korepetycji z matematyki, fizyki i chemii. Mickiewicza 37 m. 12. Róg Ciasnej. 292

**PRACA.** JAN FARBOTKO kapitan rezerwy poszukuje posady zarządzającego domami. Wilno, Dobroczyński zaułek 4 m. 6. 299-5

**OSOBA** w średnim wieku poszukuje pracy na przychodzącą przy gospodarstwie. Poważne referencje. Adres: Słowiańska 2-a m. 12. 44-4

**JAKAKOLWIEK** pracę przyjmę umysłową lub fizyczną choćby za małym wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia do Red. „Dziennika Wileńskiego” pod „pomoc studującym”. 292

**POSZUKUJE PRACY** do wszystkiego do małej rodziny lub do samotnych. Zna się na kuchni, gospodarstwie domowym, szyciu. Filarecka 23 m. 3. 304-1

**POSZUKUJE PRACY** w charakterze pomocniczym w introligatorni, drukarni lub odlewni czcionek. Przez 10 lat pracowałem przy drukarni i introligatorni, znam te roboty dobrze. Polocka 18 m. 6. 45

**SLUZACA,** lat 40, poszukuje pracy na przychodzącą lub na stałe; umie dobrze gotować, może samodzielnie prowadzić gospodarkę. Szklana 9, u dozorcę. 314-1

Zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P. Studium baletowe **SA WINY-DOLSKIEJ** Dominikańska 8-3. 314-1

**Kupno i sprzedaż**

**DO SPRZEDANIA** dom murowany o 4 mieszki i inne zabudowania, plac własnej ziemi 10.800 m<sup>2</sup> na przedmieściu miasta. Cena 15.000 zł., w tem długu bankowego 11.000 zł., platny 36 lat. Inform.: Mickiewicza 46-9, od godz. 3-4 popoł. 315

**Lekarze**

**DOKTOR W. WOŁODZKO** Ordynat. Szp. Sawicza, Skórne i weneryczne, Zawalna 22, tel. 14-42 powrócił.

**DOKTOR MED. J. PIOTROWICZ-JURCZENKO** Ordynat. Szp. Sawicza Choroby skórne, weneryczne kobiece. Wileńska 34, tel. 18-66 Przyjmuje od 5—7 w.

**INSTYTUT KOSMETYCZNY IKEDA** Tatarska 10, Absolwentki Kursów Kewa w Paryżu. Wykonuje masaż, elektryzacje i wszelkie zabiegi, wchodzące w zakres kosmetyki. Ceny dostępne.

**Pomożmy bliźnim**

JESIEN, dni coraz chłodniejsze, uboga działwa szkolna niema ubrania, ubrania, niema w czym pójść do szkoły.

Sz. Panie Czytelniczki, pospieszcie z pomocą sierotkom i ubogim dzieciakom, składając jakies ubranko, buciczki, piaseczki i t. p. IV Konferencji Pań Św. Wincetego d. Paulo, Bakzta 10-2, lub w Adm. „Dzien. Wil.”

**DOKTOR ZYGUNT KUDREWICZ** choroby weneryczne, syfilis, skórne i mozcopciowe. Ul. Zamkowa 15, tel. 19-60, od 8-1 i 3-8.

**ROZNE**

**ZAKŁAD OPTYCZNY Jana Iwaszkiewicz** WILEŃSKA 25. (daw. Ostrobramska)

wykonuje binokle i okulary ściśle według recept p. p. lekarzy okulistów. Poleca najnowsze modele. Wszelkie artykuły w zakresie optyki wchodzące.

**OSOBA** starsza, nie mająca nikogo z krewnych, znalazła się w tak ciężkich warunkach, że tylko dorazna pomoc ze strony serce szlachetnych może ją uratować. Łask. olisty na ręce Szan. Administratorki „Dzien. Wil.”, która zna proszącą o pomoc.

**WDOWA** z trójmiem dziećmi w bardzo ciężkich warunkach materialnych, uprasza o łaskawą pomoc w kupnie podręczników szkolnych. Łaskawe datki uprasza się składać w Adm. „Dzien. Wil.”

**DRUKI** PILNE: BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE WYKONYWA DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO Mostowa ulca Nr. 1 Telefon 12-44